Nr. 22. Kraków, Wtorek 21 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 2. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 66 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Udział Polski w kongresie pokojowym.

Kraków, 21 stycznia.

Nadzieje, które przywiązuje społeczeństwo polskie do gabinetu Paderewskiego, odpowiadają liczbie i wielkości jego zadań. Stworzyć coś, zasługującego na nazwę administracyi państwowej, oprzeć budowę siły zbrojnej na racyonalnych podstawach przymusu i powszechności, śmiało a rozumnie jąć się wielkich kwestyj agrarnej i robotniczej, zabezpieczyć ludności miast polskich żywność do żniw — oto najważniejsze zadania wewnętrzne rządu. Jakkolwiek wielkie, trudne i nie cierpiące zwłoki, ustępują one jednak na plan dalszy wobec najpierwszego i zasadniczego zadania zdobycia i uzyskania dla państwa potrzebnych granic, wyprowadzenia go z impasu trzech wojen, w które już przy narodzinach swoich popadło.

Trudno meblować dom, w którym nie ma jeszcze ścian. Trudno urządzać państwo, które nie ma jeszcze granic. Jakkolwiek więc nie ma dzisiaj w naszem życiu wewnętrzno-państwowem ani jednej sprawy, którąby nie piekła i nie naglila, to jednak od tych granic potrzeba zacząć, jeżeli się w jakiejkolwiek dziedzinie ma na czemś pozytywnem skończyć.

Premier Paderewski sam objął tekę spraw zagranicznych. Napawa to wszystkich otuchą, bo świadczy o dwóch rzeczach: że premier należycie stopniuje ważność oczekujących go zadań i że resort spraw zagranicznych otrzymał kierownika ze wszystkich dzisiaj w Polsce możliwych, najbardziej odpowiadającego sytuacyi i jej wymaganiom.

Jako kierownik polityki zagranicznej, Paderewski ma szereg zalet i wynikających z nich szans zupełnie wyjątkowych. Dokładna znajomość gruntu i atmosfery mocarstw koalicyjnych, bardzo rozległe, wysokie i ustalone stosunki osobiste w ich stolicach — to zalety bardzo ważne i poniekąd — materyalne. Jest jednak zaleta jeszcze ważniejsza, jakkolwiek nie taka, jak tamte, namacalna. Stanowi ją p o l i t y c z n o - i d e o w y charakter Paderewskiego. Wśród wszystkich tych polityków i dyplomatów, którzy zaczną współdziałać w gigantycznem dziele budowy nowej Europy i nowego świata, Paderewski będzie zdaje się jedynym niefachowcem, nie należącym do cechu. Paderewski nie uprawiał nigdy polityki zawodowo, nie był i nie jest człowiekiem partyjnym. Nie obciążają go żadne serwituty ani zawodu, ani partyi. Nie może on wprawdzie wskutek tego wstawiać do rachunku cudzych zysków, ale też nie potrzebuje wyrównywać cudzych braków. A właśnie ta konieczność krępuje zawsze każdego polityka partyjnego najdotkliwiej. Paderewski jest sam. Na szczyt nie wyniosła go gra sił partyjnych, ale czysta idea, którą umiłował i której służył z bezinteresownością równą jego wielkiemu zapałowi.

Dzięki tej właśnie swojej niezawodowości i bezpartyjności Paderewski, jak nikt inny w Polsce, może wobec mocarstw koalicyi reprezentować czystą ideę odrodzenia i odbudowy Polski. Jak nikt inny, nadaje się on do udziału w tej wielkiej grze nie tylko sił, lecz także i idei, która wypełni swoją treścią rozpoczynający się kongres paryski.

To też nadzieje, które patryotyczny ogół polski przywiązuje w tej właśnie dziedzinie do rozpoczynającej się działalności nowego premiera, idą najdalej, są najśmielsze. Po dwumiesięcznym okresie dziwacznej fuszerki w zakresie elementarnych zagadnień naszej polityki zagranicznej dzisiejszy jej odpowiedzialny kierownik musi działać z niezwykłą szybkością i stanowczością.

Poza zadaniami czysto dyplomatycznej natury, które oczekują dwóch dopuszczonych do udziału w obradach kongresu przedstawicieli Polski, istnieją ważne zadania organizacyjne, które muszą być bez zwłoki podjęte. Idzie o kancelaryę polskiego przedstawicielstwa na kongresie przedewszystkiem.

Były marszałek Rady Stanu Puławski zajmuje się zorganizowaniem takiej kancelaryi już od dwóch miesięcy. Ale publiczność nie wie dotąd, na czem ta organizacya stanęła i jakie dała wyniki. Tymczasem czas nagli. W Paryżu powinno już funkcyonować odpowiednio urządzone, obsadzone i wyposażone biuro polskich prac kongresowych, w którem politycy polscy znajdowaliby potrzebną dla siebie pomoc i argumenty, obcy zaś mogliby otrzymywać informacye o Polsce i jej sąsiadach autentyczne i wyczerpująco. Sprawa polska powinna być na kongresie postawiona w całej swej rozciągłości. Nie możemy od nikogo wymagać, aby ją znał i oceniał lepiej, niż my to sami czynimy. A jak to czynimy, musi być właśnie przez to polskie biuro kongresowe okazane. Robota musi być możliwie najsolidniejsza. Żadne pływanie, żadna frazeologia, na którą się nikt rozumny i wytrawny nie weźmie, ale sumiennie i matematycznie ściśle uzasadnianie punktu po punkcie w każdem z naszych żądań i naszych gravaminów. Każde słowo oficyalnych przedstawicieli Polski na kongresie powinno być przez biuro uzasadnione skrupulatnie i bez reszty. Musi więc takie biuro być zorganizowane i obsadzone przez najtęższych w Polsce fachowców-historyków, geografów, statystyków i ekonomistów.

Kierowane przez Puławskiego prace przygotowawcze dla kongresu opierają się — jak słychać — na podziale referatów. Rzecz dobra i potrzebna, przedewszystkiem dla nas samych i dla przedstawicieli polskich na kongresie, aby na podstawie tych referatów mogli zdobyć obraz swego zadania. Ale referaty same, nawet najliczniejsze i najbardziej drobiazgowe nie wystarczą bez — ludzi. Przeciwnie wytwarzają niebezpieczeństwo, że pod stosami uczenie zapisanego papieru przytłoczoną zostanie prawda żywego celu. Przy referatach muszą siedzieć w Paryżu — referenci gotowi w każdej chwili martwą literę poprzeć żywem słowem, dysponujący na poczekaniu datami, wyjaśnieniami i odpowiedziami na wszystkie możliwe, z góry nigdy przewidzieć się nie dające w sprawie polskiej pytania.

W Paryżu obrady już się zaczęły. Uczestnicy ich są na miejscu i pracują. Czytamy dziwy o wielkości i bogactwie aparatów, które każde z mocarstw i państw dodaje do pomocy swoim przedstawicielom. Odpowiednio wyposażona polska legacya powinna rozpocząć swoją działalność nad Sekwaną, nie zwlekając.

Ostrzeliwanie Lwowa.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 20 stycznia 1919:

Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Lwów pozatem na wszystkich frontach bez zmiany.

Szef sztabu generalnego Szeptycki, generał dywizyi.

KOMUNIKAT UKRAIŃSKI.

Wiedeń, 21 stycznia (Telef.) Komunikat ukraiński z dnia 19 stycznia 1919 r.: Na wszystkich odcinkach sytuacya bez zmiany. Na Węgrzech zajęliśmy Czapp i Butyd.

Pogrzeb 25 Warszawiaków poległych pod Lwowem.

Lwów, 21 stycznia (PAT). Dzisiaj o godz. 9 przed południem odbędzie się **pogrzeb 25 Warszawiaków, legii akademickiej warszawskiej, którzy dnia 13 bm. padli w walce z Ukraińcami, nacierającymi na Lwów.** Są to: Chrzanowski Władysław, Łochimowicz Bolesław, Kozak Mieczysław, Golwiak Tadeusz, Sójka Władysław, Kamiński Kazimierz, Husakowski Konstanty, Husakowski Władysław, Ulesa Józef, Szymonowicz, Górzyski Jan, Greulich Lucyan, Thum Kazimierz, Machnicki Aleksander, Kowalewski Jan, Kalinowski Czesław, Zembrzuski Stanisław, Stoliński Mieczysław, Lewi Szymon, Marszałek Franciszek, Łabętowicz Aleksander, Zatyka Adam, Troicki Piotr, Wilk Władysław, Reiss Józef. Zwłoki będą złożone tymczasowo na cmentarzu Łyczakowskim, a później zostaną przewiezione do Warszawy.

Zaprzysiężenie legionistek.

Lwów, 21 stycznia (PAT). W koszarach legii kobiet odbyła się w tych dniach uroczystość zaprzysiężenia 2 i 3 plutonu nowo tworzącej się bojowej organizacyi. Przemówił do legionistek kapitan Sulimirski a po złożeniu przysięgi inspektorka legii p. Hozerowa.

Pułkownik Wade we Lwowie.

Lwów, 21 stycznia (PAT). Pułkownik angielski W a d e wrócił wczoraj o godz. 5 rano do Lwowa.

Misya szwajcarska Czerwonego Krzyża we Lwowie.

Lwów, 21 stycznia (PAT). »Gazeta Lwowska« donosi, że wczoraj bawiła w głównej kwaterze generała Rozwadowskiego misya szwajcarska Czerwonego Krzyża. Tej misyi towarzyszy w podróży lekarz podpułkownik dr Henryk Halban. Celem tej podróży jest poinformowanie się o potrzebach sanitarnych i aprowizacyjnych naszego kraju.

Habsburgowie w porozumieniu z Rusinami.

Lwów, 21 stycznia. Zaczął tutaj wychodzić nowy dziennik p. t. »Trybuna Polska«. Jest to organ bezpartyjny, wydawany pod kierownictwem p. Antoniego Krzywego, członka lwowskiego oddziału prasowego. Zadaniem gazety jest popieranie obrony kresów wschodnich, a w szczególności Lwowa.

Pierwszy numer pisma podaje między innemi informacye o cesarzu byłej Austryi, stwierdzające, na podstawie autentycznych źródeł, że **Karol Habsburg był dobrze poinformowany o mającym nastąpić zamachu ukraińskim,** a mianowicie przez Wasyla (syna Karola Stefana z Żywca). **Dał on Wasylowi na te cele 5 milionów koron.**

Dalej przynosi gazeta informacye o niejakiej **Fanny v. Ditner,** właścicielce niemieckiej prywatnej szkoły żeńskiej we Lwowie, **która była na usługach austryackiej »K.-Stelle«.** Zadenuncyowała między innymi p. Hodorowskiego, dyrektora Banku Przemysłowego we Lwowie, a rzuciła między innymi także podejrzenie na arcybiskupa B i l c z e w s k i e g o. Denuncyacya jej opiewała, że arcybiskupa Bilczewskiego nie można przesłuchiwać jako świadka, ponieważ nie powinno się go zaprzysięgać.

Członkowie gabinetu w Belwederze.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Wczoraj w południe wszyscy ministrowie z prezydentem ministrów Paderewskim na czele przybyli do Belwederu i przedstawili się naczelnikowi państwa.

Pisma notyfikacyjne nowego rządu.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Jak się dowiadujemy, **ogłoszenie tekstu pism notyfikacyjnych do państw koalicyjnych, wysłanych przez obecny gabinet, nastąpi z chwilą, gdy na te pisma notyfikacyjne nadejdzie odpowiedź.**

Przygotowania na kongres pokojowy.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Przy Biurze prac przygotowawczych na kongres pokojowy utworzoną została specyalna komisya wojskowo-strategiczna, złożona z przedstawicieli sztabu generalnego i ministerstwa spraw wojskowych.

Delegacya Podhalan w Warszawie.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Wczoraj przybyła do Warszawy delegacya Podhalan ze Spiżu i Orawy, celem odwołania się do rządu polskiego o obronę polskiego Podhala. Delegaci byli wczoraj przyjęci przez Paderewskiego i Piłsudskiego.

Echa zbrojnych zajść w Królestwie.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Sztab milicyi ludowej komunikuje, że w zbrojnych zatargach w Błoniu, Radomiu itd., o których pojawiły się wiadomości w prasie, nie brała udziału milicya ludowa, której jeszcze w tych miejscowościach wogóle nie było, lecz lokalne organizacye, nazywające się milicyą.

Zjazd pocztowców w Warszawie.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Wczoraj w drugim dniu zjazdu funkcyonaryuszy poczt i telegrafów odczytano sprawozdania, poczem wybrano komisyę organizacyjną pragmatyczną i techniczną. Dzisiaj rozpoczną się obrady plenarne zjazdu.

Misya gen. Berthelmy'ego.

Wiedeń, 21 stycznia (Telef.) »Der Abend« donosi z Budapesztu:

Generał francuski B e r t h e l e m y ma nader ważną misyę polityczną. poleciła mu bowiem koalicya zbadać stosunki wewnętrzne w poszczególnych państwach Europy środkowej, szczególnie w zagrożonych bolszewizmem. — **Obejmie on kierownictwo armii przeciw bolszewikom.** Armia ta już jest zorganizowaną a w poinformowanych sferach utrzymują, że w jej punktach koncentracyjnych stoją gotowe pociągi kolejowe do przewozu. **Wojska koalicyi skierowane będą przedewszystkiem do Polski, aby ją uwolnić od niebezpieczeństwa bolszewizmu.**

Cele misyi polskiej w Paryżu.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). »Temps« donosząc o przybyciu do Paryża delegacyi rządu polskiego, zaznacza, że delegaci oświadczyli redaktorowi »Tempsa«, iż przyjechali do Paryża, **aby być przyjętymi przez Clemenceau i Pichona i aby nawiązać stosunki dyplomatyczne z rządem francuskim.** Nasz główny cel — oświadczyli delegaci — polega na pragnieniu, aby rząd francuski uznał rząd polski, na którego czele stoi generał Piłsudski, oraz na staraniach, **aby przyznano Polsce pomoc wojskową i żywnościową,** której nagląco potrzebujemy. Dalej donosi »Temps«, że delegacya ta ma nawiązać stosunki dyplomatyczne między rządami koalicyi a Polską celem uznania Polski za integralną część koalicyi, ma także **porozumieć się z Polskim Komitetem Narodowym w Paryżu.**

Konferencya pokojowa.

Genewa, 21 stycznia (Telef.) Z Paryża donoszą, że konferencya pokojowa potrwa do końca marca.

Wiedeń, 21 stycznia (Telef.) Telegrafen Compagnie donosi z Paryża:

Dzisiaj powzięcie konferencya pokojowa ostateczną decyzyę co do Rosyi i rozpocznie bezpośrednio potem obrady nad utworzeniem związku narodów.

Wilson o Clemenceau.

Paryż, 21 stycznia. Prezydent Wilson na pierwszem posiedzeniu konferencyi pokojowej polecił p. Clemenceau na przewodniczącego konferencyi następującemi słowy:

Mam zaszczyt zaproponować prezydenta gabinetu francuskiego p. Clemenceau jako stałego przewodniczącego konferencyi. Uczyniłbym to niewątpliwie, trzymając się zwyczaju. Uczyniłbym to również, gdyby chodziło o złożenie hołdu republice francuskiej — ale czynię to dlatego także, ponieważ pragnę — a panowie pragniecie tego na równi ze mną — **złożyć hołd panu Clemenceau.**

Francya sama przez się zasłużyłaby na ten zaszczyt, znajdujemy się bowiem dzisiaj w jej stolicy, gdzie zgromadziła się ta wielka konferencya. Francya przez swoje cierpienia i ofiary, poniesione podczas wojny, zasłużyła na ten hołd. Pozatem **jest Paryż ową starą i wspaniałą stolicą, w której nieraz odbywały się posiedzenia, od których zależał los świata.**

Szczęśliwy jestem na myśl, że zgromadzenie, które się teraz rozpocznie, będzie ukoronowaniem szeregu zgromadzeń, ukoronowaniem dyplomatycznych dziejów świata. Nigdy nie było reprezentowanych tyle narodów, ażeby rozwiązać zagadnienia, obchodzących świat cały.

Konferencya ta jest dla nas zakończeniem strasznej wojny, która groziła zagładą cywilizacyi.

Nie tylko Francyi, lecz także mężowi, który jest największym jej sługą, chcemy złożyć hołd.

Wilson wobec żądań włoskich.

Berlin, 21 stycznia Telef.) »Daily Mail« donosi, że wielkie zdziwienie we Włoszech wywołał fakt, iż prezydent Wilson stoi na stanowisku, że **Rieka ma być przyłączoną do Jugosławii,** zaś Włosi mogą sobie rościć tylko pretensye do Trydentu i Tryestu.

Niemcy chcą bronić Gdańska.

Wiedeń, 21 stycznia (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Gdańska:

»Danziger Zeitung« pisze: Wschodowi zagrażają bolszewicy i Polacy. Niebezpieczeństwo grozi wielkim miastom. **Hindenburg przybył do** Królewca, Below do Gdańska. Obaj uratowali już raz marchię wschodnią. Spodziewać się należy, że jeszcze raz ją uratują.

Wymordowanie rodziny carskiej.

Kopenhaga, 21 stycznia (PAT). »National Tidende« donosi z Bergen:

Dyplomata, który pełnił służbę w Jekaterynburgu, a który bawił tu w przejeździe, oświadczył, że dowiedział się z jak najlepszego źródła, iż **cała rodzina carska została wymordowana.** Mordu dokonano w mieszkaniu carskiem. Kilku bolszewików weszło do jego domu i kazali cara wywołać z pokoju. Gdy car zjawił się w drzwiach, **zabito go strzałem rewolwerowym. Następnie zastrzelono carową i jej córki w jej pokoju. Ostatni zginął następca tronu.** Siedział on przy stole i czytał książkę, gdy do pokoju wszedł jeden ze spiskowców i **zabił go uderzeniem kolbą rewolweru w głowę.** Uderzenie rozbiło mu czaszkę. Potem zwłoki pomordowanych spalono w piecu piekarskim, aby ukryć ślady zbrodni. Na potwierdzenie prawdziwości tego opowiadania informator wylegitymował się swym paszportem dyplomatycznym.

GUSTAW DANIŁOWSKI.

TĘTENT.

P o w i e ś ć.

8 **(Ciąg dalszy.)**

Poszedł do stajni i po chwili siedział na Derwiszu; który podrażniony ostrogami, wspinał się i szedł jak w lansadach.

— Do widzenia, posłyszała za furtką jego głos, potem tętent, jeszcze raz z ciemności — do widzenia.

Zadudniała szybciej ziemia i jeździec rozpłynął się wkrótce w zmierzchu i podnoszących się z łąki mgłach.

Pani Lena długo jeszcze pozostała w ogrodzie. Lekko odurzona, rozciągnięta w hamaku, patrzyła w sine niebo, w konstelacye występujących gwiazd i przesuwające się niby przez złoty witraż, przez kwadrę księżyca, lotne jak muszlin obłoki.

Błękitny aerolit w mgnieniu oka zsunął się po sklepieniu niebios. Goniąc tę spadającą gwiazdę przypomniała sobie, że należy pomyśleć coś w tej chwili, a spełni się i zrobiło się jej żal, że nie posiada żadnych żywszych pożądań.

Przeciągnęła jej w oczach cała miniona przeszłość i wydała się dziwnie kusa, jałowa i uboga.

Straciwszy wcześnie rodziców, znalazła się pod opieką ciotki, kobiety starej daty, która kochając po swojemu, starała się ją wychować na dobrze ułożoną pannę, bogobojną i skromną. W myśl tej zasady gasiła każdy poryw jej żywego temperamentu, miarkowała nietylko ruchy, ale spojrzenia, a w poczciwych powieściach Kraszewskiego zalepiała nieodpowiednie dla panienki stronice.

Tak krępowana w domu, gdy jako podlotek zyskała trochę więcej swobody, pozostawiana w towarzystwie sama, Lena wpadała w istny szał wesołości, plotła trzy po trzy, używała najdobitniejszych zakazanych wyrazów, śmiała się do rozpuku, a kiedyś ku ogólnej wesołości zebranych, machnęła na trawniku koziołka.

Dzięki tym wybrykom nie dała się zniekształcić i jako dorosła panna na wydaniu, zachowała swój naturalny wdzięk, osnuty tylko pewną powagą.

Pomimo, że była ładna i posażna, nie wychodziła długo zamąż.

Ciotka była bardzo wybredna w doborze ewentualnych opuzerów, o których zresztą w prowincyonalnym mieście dość było trudno, a tych znowu, których przyjmowała, pani Lena określiła jednem słowem: kołtuny, i traktowała tak wyniośle, że żaden nawet nie śmiał się oświadczyć.

Po okresie mglistych tęsknot i rozmarzeń, subtelnych pożądań, gdy doszła do dwudziestu paru lat, przemówił w niej gorący głos krwi, ta silna skłonność do zakochania, która sprowadza liczne pomyłki gwałtem wołających o miłość serc...

I w tym to właśnie czasie zjawił się w mieście przedsiębiorczy inżynier z Warszawy, pan Alfons Topolski, gładki, wymowny, nietyle inteligentny, ile sprytny, rzutki, homme d'affaire w całem znaczeniu tego wyrazu, który wkrótce zajaśniał na firmamencie okolicy niby gwiazda pierwszorzędnej wielkości. Pomimo, że miał ponad lat czterdzieści, był dobrze jeszcze zakonserwowanym mężczyzną, to też stał się wkrótce przedmiotem zachwytu wszystkich matek i ciotek. Panowie mu również przyznawali, że jest tęgą głową, i w ten sposób pan Topolski został wywindowany na pewien piedestał.

Z tego piedestału zawrócił w głowie pannie Lenie i szybko stał się głównym dostawcą kwiatów i cukierków, wreszcie oficyalnym narzeczonym, dopuszczanym do ucałowania ręki nawet powyżej kostki. Ślub odbył się prędko, bo pan Alfons naglił.

Ślub pompatyczny z tradycyjnym płaczem przedstawicieli obu rodzin, z szeptaną przez wzruszoną ciotkę przestrogą, że powinna nie dziwić się niczemu i być we wszystkiem mężowi posłuszną.

Potem uczta weselna, moc ślubnych prezentów, a między innemi na imię pani Leny spisany akt własności podmiejskiej posiadłości, którą pan Alfons nabył na licytacyi.

Potem krótkie tournee na Kraków, Wiedeń, Abbazię, Monachium, Berlin i z powrotem, zgon marzeń i szereg dni, miesięcy lat bardzo poprawnych, bardzo spokojnych, ale monotonnych, bez żadnych niespodzianek ani złych, ani dobrych.

Pan Alfons nie potrafił w pani Lenie rozbudzić płci, nie uczynił jej też matką, czego zaczęła pragnąć jak zbawienia.

Mąż wiecznie w interesach, mało bywał w domu, gdy zaś się zjawił, bawił się swemi kombinacyami handlowemi, które jej nie interesowały zupełnie, przytem starał się utwierdzać ją w zasadach, że wszystko trzeba brać praktycznie, z kredką w ręku, że romantyzm, idealizm i brak wyrachowania były jedną z najważniejszych przyczyn naszych nieszczęść narodowych. Gdy udało mu się zrobić jakiś dobry interes, był w świetnym humorze i zwykle mówił:

— Niech moja pani pocałuje męża w głowę bo ma łeb nie od parady.

Pani Lena składała na czole posłuszny pocałunek, przyczem miała sposobność zauważyć, jak ta mądra głowa szybko łysieje.

W ten sposób minęło pięć lat.

Przed wybuchem wojny pan Alfons wyjechał do Warszawy i został odcięty, po zajęciu Warszawy do Moskwy, skąd otrzymała od niego okólną drogą dwie kartki: jedną, że kpem będzie, jeżeli nie wróci z milionem, drugi, że wszystko dobrze idzie, i zdaje się, że nie pokpi sprawy. Na tym korespondencya się urwała, a pani Lena, pomimo to, że od dwóch lat nie widziała męża, nie odczuwała najmniejszej tęsknoty, ani potrzeby szczegółowych wieści, co się z nim dzieje i przekonywała się coraz jaśniej, że ten przypadkowo cieleśnie poznany człowiek jest jej zupełnie obojętny, że nie kochała go nigdy, że nie kochała się wogóle dotąd wcale, raz tylko jeden może i to bardzo widmowo i naiwnie, gdy miała siedmnaście lat, w długowłosym muzyku, który przygrywał do jej lekcyi tańca.

Wojna lekko musnęła ich okolicę bez silniejszych wrażeń i potoczyła się dalej. Jedyną przykrością, jaka ją spotkała, było zarekwirowanie pary koni, a potem zajęcie opustoszałych lokalów w jej domu przez władze okupacyjne, co jej dokuczyło do tego stopnia, że przeniosła się do swej wiejskiej posiadłości, gdzie zajęła się pielęgnowaniem ogrodu.

O legionach słyszała wiele, przeważnie potępiających całą akcyę zdań.

Na polityce się nie znała, ale pociągał ją tkwiący w nich pierwiastek bohaterstwa, a gdy raz zobaczyła na stacyi grupę młodziutkich, wesołych, żywych, o jasnych twarzach rozśpiewanych chłopców, stała się ich żarliwą zwolenniczką.

Pierwszym osobiście poznanym był Borski i pani Lena myśląc o jego wizycie, doznawała pewnego rodzaju skruchy, że zachowała się nazbyt swobodnie wobec nieznajomego zupełnie człowieka i mocno utwierdzała się w postanowieniu, że gdyby się zjawił, nie będzie mu czynić żadnych awansów i postawi cały stosunek na stopie towarzyskiej uprzejmości. Tak rozstrzygnąwszy sprawę, udała się do domu i, nietknąwszy kolacyi, poszła spać. Ale długo zasnąć nie mogła, słyszała uparte kołatanie pulsów w skroniach, a gdy się głębiej w sen wsunęła, zaczęło jej się wydawać, że coś ją porywa, ponosi coraz szybciej i szybciej w cwał, do utraty tchu, pamięci. Ocknęła się na moment z wrażeniem, że leci w przepaść i zasnęła na dobre.

(C. d. n.)

Odezwa trójdzielnicowego zjazdu polskiego.

Jak już donieśliśmy, dnia 16 i 17 b. m. odbył się w Warszawie zjazd organizacyj politycznych wszystkich dzielnic Polski. Przewodniczył prezes p. Seyda, zast. przewodn. p. Jakób Bojko z Grębeszowa (Galicya), sekret. p.. Chądzyński i Maryński (Warszawa) Rezolucye podała już w streszczeniu P. A. T. Zjazd ogłasza następującą odezwę:

DO NARODU POLSKIEGO!

Na gruzach państw zaborczych powstaje państwo Polskie zjednoczone ze wszystkich dzielnic Polski. Ustalenie granic naszego państwa należeć będzie do kongresu pokojowego, który musi wysłuchać donioslego wołania całego narodu polskiego, że Polacy chcą Polski wielkiej, zjednoczonej ze wszystkich dzielnic i ziem polskich z własnym wybrzeżem morskim i starym polskim portem — Gdańskiem.

Jest niezłomną wolą całego narodu polskiego, aby państwo polskie weszło w ścisłe przymierze z koalicyą, od której naród nasz spodziewa się zasłużonej pomocy w zakładaniu trwałych podwalin pod gmach naszego państwa. Polska dźwigała na sobie jarzmo wojny na równi z Francyą, Belgią, Serbią i innemi państwami, czasowo przez przemoc germańską ujarzmionemi i dlatego słusznie się nam należy od zachodniej koalicyi pomoc w uzbrojeniu, amunicyi, żywności, surowcach, maszynach i kredycie.

Polska leży w pośrodku pomiędzy szalejącem morzem bolszewizmu a niewygasłą krzyżacką żądzą najazdu i podboju. Jedno i drugie zagraża pokojowi świata i współczesnej kulturze i dlatego Polska, która sama dźwiga na sobie obie te grozy, potrzebuje pomocy od kulturalnego zachodu.

Licząc atoli poważnie na pomoc koalicyi, nie zapominajmy o tem, że silne i rozległe Państwo Polskie potrafimy utrwalić tylko własnemi siłami i własną pracą. Nasi sprzymierzeńcy zachodni mogą nam dopomódz do odbudowy Państwa Polskiego, ale go sami bez nas nie zbudują. — Cały naród polski musi się zabrać do wytrwałej i ofiarnej pracy — a w pierwszym rzędzie lud polski, włościański robotniczy, bo ta Polska, która się buduje, będzie Polską ludową — Polską pracy.

Jeżeli naród polski chce, aby granice Polski nie były — jak obecnie — szarpane przez naszych sąsiadów ,**musi dać żołnierza.**

Jeżeli naród polski chce, aby granice Polski nie były — jak obecnie — szarpane przez naszych sąsiadów, **musi dać żołnierza.**

Jeżeli chce gospodarczej odbudowy zrujnowanego kraju, **musi dać pożyczkę państwową i płacić podatki.**

Jeżeli chce, aby w kraju panował dobrobyt, ład i porządek, musi dać pracę, zaufanie do rządu i jego nakazów.

Mamy obecnie rząd polski, który musi być otoczony zaufaniem narodu polskiego i wszystkich jego warstw. Na czele jego stoi Ignacy Paderewski. Pierwszy obywatel Polski, człowiek niezmiernych zasług i wielkiego imienia w całym świecie. Na ministrów powołał on ludzi, którzy nie są ludźmi partyi, ale miłością obejmują cały kraj i wszystkie warstwy. Temu rządowi musimy zaufać. On nawiąże ścisłe przymierze z koalicyą, od której zależą obecnie granice Polski. On zapewni nam pomoc zagranicy dla odparcia wrogów i odbudowy kraju. On zaprowadzi ład i porządek w kraju, staczającym się ku anarchii. Rząd Paderewskiego będzie trwał do czasu Sejmu Ustawodawczego, który zwołany zostanie dnia 9 lutego b. r., a potem przyjdzie nowy rząd, wyłoniony już z większości sejmowej, która będzie odbiciem woli większości narodu. Zaufajcie więc rządowi Ignacego Paderewskiego. Dajcie państwu, co mu do życia potrzeba. Dajcie rekruta-żołnierza, dajcie pożyczkę, składajcie podatki, pomóżcie do wyżywienia miast i okręgów fabrycznych, szanujcie władze państwowe, bo to władze nasze, dopomóżcie do pilnowania ładu i porządku, aby w spokoju doczekać do pierwszego Sejmu polskiego, który nowy i trwały porządek w Polsce zaprowadzi.

Warszawa, dnia 17 stycznia 1917 roku.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu. Zjednoczone Polskie Stronnictwo Ludowe Królestwa Polskiego i Galicyi. Narodowy Związek Robotniczy. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe Galicyi i Śląska. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe Królestwa Polskiego, Polskie Stronnictwo Demokratyczne Królestwa Polskiego i Galicyi. Zjednoczenie Narodowe Królestwa Polskiego i Galicyi. Polskie Zjednoczenie Ludowe. Stronnictwo Polski Realnej. Polska Partya Postępowa. Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe. Stronnictwo Budowy Zjednoczonej Polski. Stronnictwo Pracy Narodowej. Odrodzenie Narodowe. Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracyi. Polski Związek Ludu Katolickiego. Koło Polskie Ziem Ruskich. Koło Polityczne Zrzeszeń Rzemieślniczych.

Aresztowanie posła Sosińskiego.

O aresztowaniu posła polskiego do b. parlamentu niemieckiego, **Sosińskiego** w Siemianowicach na Górnym Śląsku, donosi »Kuryer Zagł.« pod datą 16 bm. następujące szczegóły:

Do mieszkania posła Sosińskiego w Siemianowicach wtargnęło w ubiegły piątek wieczorem trzech żołnierzy niemieckich i oświadczyło mu, że jest ich aresztantem. Na zapytanie, kto ich przysyła i dla czego go aresztują, żołnierze odpowiedzieli, że rozkaz aresztowania wydała niemiecka Rada żołnierska a aresztują posła pod potrójnym zarzutem: 1) że kieruje wojskowych »niemieckich« do Polski, gdzie wstępują do wojska polskiego, 2) że działa za zjednoczeniem Górnego Śląska z Królestwem Polskiem i 3) że przeciwdziała wyborom do konstytuanty niemieckiej.

Posła Sosińskiego odprowadzono do aresztu.

Wieść o aresztowaniu rozeszła się lotem błyskawicy nie tylko po Siemianowicach samych, lecz i po bliższej i dalszej okolicy. Przyjaciele jego polityczni i zwolennicy urządzili natychmiast poufne zebranie, na którem postanowiono nazajutrz, tj. w sobotę rano o godz. 8 urządzić w Siemianowicach wiec protestujący.

W sobotę już o godz. 7 rano zaczęły do Siemianowic napływać zewsząd olbrzymie rzesze wiecowników. Niemcy ulękli się i jeszcze przed rozpoczęciem wiecu wypuścili posła Sosińskiego na wolność.

W niedzielę doręczono pos. Sosińskiemu pismo w języku niemieckim, zawierające wyrok śmierci na niego. Wyrok ma być wykonany, jeśli pos. Sosiński nie usunie się z Siemianowic i wogóle z Górnego Śląska w przeciągu 5 dni. Poseł Sosiński drwi sobie z tego wyroku, bo wśród patryotycznego ludu górnośląskiego czuje się zupełnie bezpiecznym.

Dowozy amerykańskie.

Znane są już z dzienników wiadomości, iż koalicya stara się kraje dotknięte wojną zaopatrzyć w najkonieczniejsze środki żywności, widząc w tem nietylko akt ludzkości, lecz sposób najpewniejszy przeciwdziałania ogólnemu niezadowoleniu, które przy obecnem napięciu antagonizmów społecznych łatwo mogłoby się przeobrazić w rozruchy, bardzo silnie z bolszewizmem spokrewnione. Tę stronę polityczną akcyi żywnościowej koalicyi podkreślił wyraźnie prezydent Wilson. Podał też pewne zasady wytyczne, wedle których akcya ta toczyć się będzie, odróżniając przedewszystkiem kraje nieprzyjacielskie od sprzymierzonych. Pierwsze będą musiały zakupywać towary za gotówkę, drugim otworzą Stany Zjednoczone kredyt i w tym celu uchwalił już kongres półmiliardową dotacyę.

Dystynkcya między kredytem a interesem gotówkowym ma ogromną doniosłość praktyczną, jeśli chodzi o wypośrodkowanie cen, dostarczonych przez Amerykę towarów. Wobec bardzo niekorzystnego kursu pieniędzy państw centralnych na rynkach zagranicznych wypadną towary, zakupywane w Ameryce, **bardzo drogo**, co oczywista wpłynie ujemnie na odbudowę cen, utrzymując je przez nienormalnie dług przeciąg czasu na wysokim poziomie. Lecz w tym wypadku muszą najprostsze potrzeby życiowe wziąć górę nad względami natury gospodarczej.

Inaczej przedstawia się sprawa w interesie kredytowym. Tu zapłata nastąpi później, a więc w czasie, gdy stosunki walutowe wrócą do zdrowszych podstaw. Disagio wówczas może zniknąć całkowicie, a w każdym razie ogromnie się zmniejszy. Z tych względów kalkulacya cen dokona się na fundamencie o wiele przystępniejszym, niż w krajach zmuszonych do zakupna za gotówkę, wciągając w swój obręb jedynie procenta, wpłacano za udzielone kredyty. W takim położeniu znajdzie się prawdopodobnie i nasz kraj, o ile zdoła uzyskać kredyty.

Ale, jeśli chodzi o Polskę, **kredyty nie są rzeczą konieczną.** Rząd nasz może obecnie, skoro u steru znalazło się ministerstwo, cieszące się zaufaniem zarówno całego społeczeństwa wewnątrz kraju, jak i zagranicą — postarać się w innej drodze o znaczne zapasy obcych, a szczególniej amerykańskich, znaków pieniężnych. **Wystarczy, jeśli rozpisaną już w kraju pożyczkę państwową, ogłosi się także w Stanach Zjednoczonych.** Przebywający tam Polacy, — których solidarność z krajem rodzinnym zawsze gorąca, — wzmogła się tem więcej w czasie wojny — subskrybować będą z powałością poważne kwoty. **W ten sposób uzyska Polska tak konieczny na najpierwsze potrzeby swego zagospodarowania kapitał w zagranicznej walucie i to w formie najtańszego, jaki może być, kredytu.** Będzie on miał nadto te nadzwyczajną zaletę, że wolny będzie od wszelkiej hipoteki nieraz bardzo uciążliwych koncesyi gospodarczych, których niejednokrotnie — jak to wykazuje codzienne niemal doświadczenie — wymaga; prócz procentów, wszelki kapitał obcy. Sprawę tę poruszył, ze względów, które nie pora dziś roztrząsać, rząd p. Moraczewskiego. **Tem większą uwagę powinien jej poświęcić rząd obecny,** który w osobie p. Paderewskiego posiada idealnego wręcz pośrednika między krajem ojczystym a Polonią amerykańską.

Rząd p. Moraczewskiego zawarł z bawiącą obecnie w Warszawie komisyą żywnościową Stanów Zjednoczonych następującą umowę:

Stany Zjednoczone dostarczą Polsce w czterech ratach: 2 mil. q mąki pszennej, 700 tys. q grochu, fasoli i ryżu, 500 tys. q tłuszczów po cenie bardzo niskiej, 24 tys. q mleka kondensowanego, 20 tys. q herbaty, 5 tys. q kakao i czekolady i 5 tys. q pieprzu i saletry. Te ostatnie mogą być użyte jednak tylko do fabrykacyi konserw. Część przyrzeczonych towarów leży już w portach szwedzkich i norweskich. Wobec tego pierwsza rata może już z końcem stycznia być w Polsce. Do końca stycznia ma być dostarczonych: 540 tys. q mąki, 135 tys. q strączkowin i ryżu, 130 tys. q tłuszczów. Oprócz tego ma Lwów otrzymać natychmiast mleko kondensowane ze Szwajcaryi. Warszawskie ministerstwo kolei rozporządza dostateczną ilością lokomotyw i wagonów do natychmiastowego przewiezienia towarów na miejsce przeznaczenia. Ostatnia rata ma być w Gdańsku z końcem czerwca.

Towary podzielono dla celów rozdziału na 3 grupy; do pierwszej należą środki żywności, niezbędne dla ogółu, do drugiej miasta, ludność robotnicza wielkiego przemysłu, do trzeciej towary ogólnego zapotrzebowania, jak herbata kakao, łososie. Towary podlegające systemowi kartkowemu, w dzielnicach, gdzie dotychczas istniał, to jest w Wielkopolsce, na Śląsku i Galicyi, będą mu nadal podlegały.

Sprawa odzieży nie jest tak nagląca, jak sprawa żywności. Ameryka zrobi jednak wszystko, aby módz dostarczyć wkrótce obuwia i ubrań.

Dla sfinansowania wszystkich importów stworzył rząd »Państwową Spółkę zakupu« z kapitałem 20 milionów marek. Przeważną część kapitału zakładowego daje Poznańskie. W razie potrzeby zostanie kapitał podniesiony. Prawdopodobnie będzie to wkrótce koniecznem, gdyż **łączna cena wszystkich towarów** potrzebnych i przyrzeczonych Polsce wynosi **około 2 miliardy marek.**

Już wysokość przewidzianego kapitału zakładowego świadczy dobitnie o tem, jak ujemne skutki pociąga za sobą interes gotówkowy w tak podminowanej walucie, jak markowa. — Rząd p. Paderewskiego zmieni niewątpliwie te uciążliwe warunki.

Jakie one za sobą pociągają skutki w praktyce tego dowodem kłopoty Austro-Niemiec, które zmuszono są wobec braku mąki rodzimej ucieo się do dowozu z Ameryki. Kilogram mąki, który kosztował dotąd 1.50 kor., wypadnie teraz na 3.30 do 3.50 kor. Pisma szwajcarskie informują, że 1 cent. m. zboża w Ameryce loco farma kosztuje obecnie 43.20 franków, co przy dzisiejszym kursie korony równałoby się 144 kor. Ogromne wszakże są koszta przewozu. — Tetportów śródziemnomorskich, kosztuje już 300 K; śródziemnomorskich, kosztuje już 300 koron; — dalszych 50 koron pochłoną koszta przewozu lądowego, przemiału itp.

Rząd austryacki stanął wobec ciężkiego zagadnienia jak postąpić: czy sprzedawać mąkę po dawnych cenach, co oznaczałoby obciążenie skarbu wydatkiem 600 milionów koron, czy też oznaczyć cenę stosownie do własnych kosztów. Ostatecznie zdecydowano się na drogę pośrednią: cena mąki amerykańskiej dozna niewielkiej podwyżki, a deficyt pokryje się zapomocą **podatku zbożowo-mącznego**, nałożonego w bardzo umiarkowanej progresyi na dochody od 10 do 20 tys. koron, a w progresyi intenzywniejszej na dochody wyższe. Nadto nałoży się ten sam podatek na ludność rolniczą, wychodząc ze słusznej zasady, że i producent wiejski powinien ponosić tesame ciężary, co nieprodukujący konsument miejski.

Widoczna więc, że sprawa dowozów amerykańskich nie jest ani prosta, ani łatwa i że pociągnąć może za sobą przykre komplikacye finansowe, jeśliby w Polsce — trzymając się paktu zawartego przez rząd p. Moraczewskiego — miało się iść torem przymusowego fiskalizmu Austro-Niemiec.

Wiadomości ze Stanisławowa.

Za pośrednictwem osób, świeżo przybyłych ze wschodniej Galicyi, otrzymaliśmy kilka numerów pism, wychodzących w Stanisławowie, polskich i ruskich. Już sam fakt ukazywania się tych pism świadczy, że Stanisławów żyje w stosunkach jako tako uregulowanych, poza tem jednak ogólnem wrażeniem, pisma te niewiele przynoszą informacyj o życiu miejscowem. — Kronika lokalna jest w nich dziwnie szczupła, prawie żadna. Pismo ruskie »Nowe Zyttia« (»Nowe Życie«), wychodzące codziennie, przepełnione jest tylko szczegółami sprawozdań z posiedzeń t. zw. »ukraińskiego parlamentu«, które się właśnie w pierwszych dniach bieżącego miesiąca odbudowały się w Stanisławowie, a na których jak już donieśliśmy, uchwalono połączenie »zachodnio-ukraińskiej republiki ludowej« z Ukrainą rosyjską w jedną państwową całość. Poza tem dziennik ten, który o życiu w Stanisławowie nic donieść nie umie, przynosi bardzo sensacyjne wiadomości »z **zajętego Lwowa**«. W tych wiadomościach podaje on, na pierwszem miejscu, że »ofiar pogromu« było 1200 (!). Potem zaś, że we Lwowie w więzieniu przy ul. Batorego siedzi 3000 Rusinów, że z dwóch Rusinów, za to, że głośno mówili na ulicy po rusku, jednego zabito, a drugiego ciężko raniono, że ruskie instytucye, jak »Besida«, szkoła im. Łysenki, Narodny Dom — zupełnie zniszczone, zbiory przy nich rozgrabione, rękopisami palono w piecu, że ruskie szkoły wszystkie pozamykane i t. d. Oczywiście wszystko to są tendencyjne kłamstwa.

Pisma polskie wychodzą w Stanisławowie dwa po dwa razy na tydzień: jedno »Informator«, drugie »Znicz«, organ polskiego komitetu powiatowego w Stanisławowie. Z kroniki miejscowej w tych pismach wnioskować można, że życie organizacyjne wśród Polonii tamtejszej jest dość intenzywne. Przy komitecie powiatowym funkcyonuje biuro pośrednictwa pracy, urządza się w mieście publiczne zbiórki na cele dobroczynne, zbiera się składki na internowanych przez władze ruskie Polaków, funkcyonują 3 polskie stowarzyszenia, oświatowo-kulturalne itd.

O życiu Stanisławowa i okolicy przynosi także następujące informacye lwowskie »Słowo Polskie«:

Administracyę powiatu i miasta sprawuje komisya mieszana, złożona z 9 Ukraińców, 3 Polaków, 3 żydów i 1 Niemca. W mieście zaprowadzono stan wyjątkowy, chodzenie po ulicach dozwolone tylko do godziny 8 wieczorem. Nie wolno urządzać zebrań nawet prywatnych, które mogą się odbywać tylko za pozwoleniem władzy po podaniu ilości i nazwisk uczestników. Mężczyźni w wieku od 14 do 50 lat muszą się zgłaszać w magistracie, gdzie prowadzi się ich ewidencyę i wydaje się legitymacye. Magistrat wprawdzie urzęduje, atoli pod nadzorem dodanego ruskiego komisarza Czajkowskiego, który urzęduje wraz z burmistrzem. Ogłoszono mobilizacyę około 12 roczników, opowiadano jednak, że Huculi w Delatynie i Jaremczu stawili opór, nie chcąc iść do wojska.

Aprowizacya miasta znośna. Wolny handel zbożem zakazany, chyba sprzedaje się na osobę 1 bochenek za 1 kor. na 2 tygodnie, można jednak kupić chleb czarny za 13 kor., a biały za 26 koron, kilogram słoniny kosztuje 32 korony, mięsa 6 koron. Ograniczeń w handlu tłuszczami niema, opału brak.

Kolejarze Polacy w liczbie około tysiąca ludzi, odmówili udziału w pracy, wskutek czego władze sprowadziły partyę kolejarzy z Kijowa. Ci jednak po krótkim pobycie zastrajkowali i wrócili.

Ludność jest szykanowana przez ciągłe **aresztowania i rewizye.** Dnia 23 grudnia aresztowano znienacka **wszystkich przechodniów**, poczem odbyto szereg rewizyj. — Żołnierze chętnie patrolują i przy tej sposobności rabują i plądrują. Za to mniej chętnie idą do boju i głównie trzyma się ich w szeregach obietnicą podziału gruntów. Komendantem jednego z pułków ukraińskich jest kapitan Leier, Niemiec, który urzęduje tylko po niemiecku i wydaje przepustki w języku niemieckim.

Osoby internowane wywozi się do Kołomyi, mówią też o przygotowaniu osobnych baraków w Żabiem dla umieszczenia internowanych. — Żydzi występują wobec Polaków wrogo.

Misya francusko-angielska w Krakowie

Kraków, 21 stycznia.

Po przyjeździe do Krakowa, misya wojskowa francusko-angielska przyjmowała przedstawicieli poszczególnych stronnictw w salonach pałacu Zdzisława Tarnowskiego przy ulicy Sławkowskiej. Generał **Barthelemy** interesował się stosunkami społecznymi w Polsce i ugrupowaniami politycznemi i przeprowadził z szeregiem wybitnych polityków dyskusyę na tle obecnych stosunków.

OBIAD W KASYNIE WOJSKOWEM.

O godzinie 6 wieczorem dowództwo okręgowe krakowskie podejmowało gości w kasynie wojskowem przy ulicy Zyblikiewicza. Oprócz członków misyi francusko-angielskiej i oficerów włoskich z misyi »Czerwonego Krzyża«, wraz z generalicyą i przedstawicielami armii polskiej zasiedli do stołu: ks. biskup krakowski, prezydyum P. K. L., prezes Akademii, rektor uniwersytetu, akademii sztuk pięknych, naczelnicy władz, posłowie i t. d. Wchodzących do sali powitała muzyka hymnem narodowym francuskim, angielskim i polskim. Goście zasiedli na honorowych miejscach popod portretami Piłsudskiego, Paderewskiego i Hallera. (Inne obrazy i pozostałości sztuki austryackiej pousuwano, lub pozakrywano dywanami).

Pod koniec obiadu generał **Gołogórski** wniósł w języku francuskim toast ku czci sprzymierzonych armij, podnosząc ich męstwo i cnoty wojskowe i wyrażając im wdzięczność i podziw imieniem żołnierzy polskich.

W odpowiedzi generał **Barthélemy** w gorących słowach, imieniem wojsk zwycięskich, przyniósł pozdrowienie braterskie żołnierzom polskim i całemu narodowi polskiemu, którego serce bije zawsze jednem tętnem ze sercem francuskiem. — Generał zakończył okrzykiem ku czci wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski.

Po obiedzie goście udali się do teatru miejskiego.

W TEATRZE IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Po drugim akcie »Ich czworo« Zapolskiej ukazała się w loży delegata i sąsiednich misya francusko-angielska; orkiestra zagrała »Marsyliankę«, a publiczność zgotowała znakomitym gościom gorącą owacyę. Długo trwały niemilknące okrzyki i oklaski, poczem zabrał głos z loży delegackiej w której znajdowali się: generał Barthélemy i pułkownik Smith, prezydent Federowicz, wskazując w krótkich słowach na zaszczyt, jaki dziś spotyka miasto i teatr z racyi tych niezwykłych odwiedzin. Znów powtórzyły się owacye; muzyka grała hymny: francuski, angielski i mazurka Dąbrowskiego. Następnie goście, oprowadzani przez dyrektora teatru, p. Trzcińskiego, udali się na balkon, skąd oglądali widownię; generał Barthélemy zwrócił uwagę na kurtynę Siemiradzkiego, podnosząc, że podobnie pięknej nie widział w Europie. Po rozpoczęciu się trzeciego aktu, goście zasiedli w lożach i wysłuchali sztuki do końca, objaśniani o toku akcyi i sytuacyach scenicznych przez dyrektora Trzcińskiego, który pełnił honory gospodarza. Po skończeniu sztuki pożegnał misyę, sprowadziwszy ją do westybulu. Z teatru udali się goście samochodami do pałacu Larischa.

RAUT U PREZYDENTA MIASTA.

O godzinie 9 wieczorem prezydent miasta przyjmował zagranicznych gości w salonach pałacu Larischa, które z trudnością pomieściły przedstawicieli wszystkich sfer obywatelstwa krakowskiego, pragnących okazać miłym gościom swą radość z powodu ich przybycia. Członkowie misyi francusko-angielskiej zadziwiali swem ożywieniem. Jak gdyby nie mieli poza sobą długiej, trudzącej podróży i narad. Zwłaszcza generał Barthélemy z niesłabnącą ani na chwilę werwą to rozprawiał poważnie i zasięgał politycznych informacyj, to znów rzucał słowa, pełne humoru i dowcipu, a zawsze pełne życzliwości i sympatyi dla Polski i Krakowa. Nie uszło jego bystrej uwadze, że uczenice miejskiej szkoły gospodarstwa domowego dopomniały się o zaszczyt posługiwania gościom i znalazł i dla nich słowa miłe i wdzięczne.

Po godzinie dziesiątej zjawiła się także misya włoska. Pod koniec podano węgrzyna z roku 1863, który znawców delektował. Ożywiona rozmowa przeciągnęła się do godziny 11. Wśród obecnych zauważyliśmy ks. biskupa Sapiehę z księżmi Chotkowskim, Wądolnym, Krupińskim i Podwinem, ministra Januszewskiego, marszałka Niezabitowskiego, generałów: Gołogórskiego, Grzywińskiego, Gąsiewskiego, Sobolewskiego, Lamezana, Madziare, Aleksandrowicza, pułkowników: Nieniowskiego, Żaby, Hallera, wielu młodszych oficerów, prezydentów sądu: Woltera, Turowicza, Panka, dyr. Starzewskiego, delegata Biesiadeckiego, marszałka Skrzyńskiego, prezesa Morawskiego, byłego ministra Madeyskiego, dyr. Michalskiego, radcę Kowalikowskiego, ks. Dominika Radziwiłła, hr. Zdzisława Tarnowskiego, ks. Kazimierza Lubomirskiego, wiceprezydenta Rollego, radców miejskich: Adelmana, Doboszyńskiego, Gertlera, Kosobudzkiego, Langa, Luszkę, Nowaka, Ostrowskiego, Tillesa, Wasunga, Waydę, Wielgusa, dyr. Grodyńskiego, radców: Zawadzkiego, Sikorskiego, Kopere, pp.: Wańkowicza, Knolla, dra Mikołajskiego, Stefana Dąbrowskiego, posłów: Angermanna, Klęskiego, Maryowskiego, Matakiewicza, Steinhausa, dyr. Krupińskiego, radców: Peca, Kurka, Olszowskiego, Rozwadowskiego, Gerżabka, dyrektorów: Dydyńskiego, Szarskiego, Armółowicza, Filipiego, profesorów: Krzymuskiego, Estreichera, Kleckiego, Jerzego Mycielskiego, Grabowskiego, doktora Schoenguta, redaktorów: Beaupréga, Chylińskiego, Dąbrowskiego, Żuka-Skarszewskiego, pp.: Górskiego, hr. Szembeka, bar. Brunickiego i wielu innych.

PROGRAM DALSZYCH PRZYJĘĆ.

Dzisiaj przez całe przedpołudnie będą goście zwiedzali zabytki naszego miasta w towarzystwie członków P. K. L. O godzinie 12 przed pomnikiem Grunwaldzkim odbędzie się wielki wiec ludowy.

O godzinie 1 w południe odbędzie się śniadanie na cześć misyi, wydane przez komisarza P. K. L. ziemi krakowskiej, p. Biesiadeckiego w starostwie przy ulicy Basztowej. W godzinach popołudniowych odbędą się konferencye ściśle wojskowe w lokalu generalnego okręgu wojskowego krakowskiego z gen. Barthélemy i pułkownikiem Smithem.

Wieczorem dany będzie obiad na cześć misyi wojskowej w salach Grand hotelu przez P. K. L.

KRONIKA.

Kraków, 21 stycznia.

MANIFESTACYA NA CZEŚĆ MISYI KOALICYJNEJ.

Prezydyum miasta ogłasza następującą odezwę: RODACY! W murach naszego miasta goszczą przedstawiciele sprzymierzonych państw: Francyi, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Przybyli do nas w ważnych sprawach, dotyczących przyszłości naszego państwa.

Rodacy! W tej chwili, gdy na kongresie w Paryżu rozstrzygają się losy świata, gdy decydować się ma sprawa granic państwa polskiego, okażmy wdzięczność tym, którzy rozbili kajdany, pętające nas niewolą i obdarzyli naród nasz wolnością. — W tym celu wzywamy Was do wzięcia udziału w wielkiej manifestacyi dzisiaj o godzinie 12 w południe pod pomnikiem Grunwaldzkim na placu Matejki.

Obywatele wszelkich stanów, starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, przerwijcie pracę i stawcie się niezawodnie! Młodzież szkolna ma stawić się w ordynku zakładami. Wszelkie instytucye naukowe, społeczne, urzędy i inne powinny być reprezentowane. Nikogo braknąć nie może!

ROCZNICA STYCZNIOWA. We środę, dnia 22 b. m., w rocznicę powstania styczniowego, odbędzie się staraniem Związku Filareckiego młodzieży szkół średnich krakowskich w katedrze Wawelskiej o godzinie 6.30 rano uroczyste nabożeństwo, na które komitet zaprasza młodzież polską i mieszkańców.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Ostatnia nowość repertuaru „Czaple pióro" powtórzona będzie we wtorek (21 bm.), czwartek (23 bm.) i sobotę (25 bm.). We środę, jako rocznicę powstania styczniowego „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego. „Adwent" Strindberga grany dotąd osm razy przy wysprzedanej widowni powtórzony będzie jeszcze tylko dwa razy, tj. w najbliższą niedzielę i w przyszłym tygodniu.

Po seryi sztuk z poważniejszego zakresu wystawi nasz teatr jako najbliższą nowość oryginalną polską farsę, utrzymaną w typie francuskich wzorów tego rodzaju. Farsa, której autorem jest Roger Dikson ma tytuł: „Granith et Hymen".

Najbliższą zaś nowością wieczorów czwartkowych wyznaczona na pierwszą połowę przyszłego miesiąca, będzie niezwykła komedya świetnego hiszpańskiego pisarza Jacinth Benavente pt. „Interesowani" (Los intereses creados) wzorowana na włoskich komedyach dell'arte.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we środę, 22 bm. w domu Tow. Na porządku dziennym odczyt dra Kuczewskiego: O niezbędności wprowadzenia w Polsce ubezpieczenia społecznego z punktu widzenia społecznej walki z gruźlicą.

PRZECIWKO DROŻYŹNIE HOTELOWEJ I RESTAURACYJNEJ. Wydział P. K. L. dla handlu, przemysłu i rękodzieła, w porozumieniu z wydziałem administracyjnym, wydał pod datą 18 bm. rozporządzenie o uregulowaniu cen pokojów gościnnych w hotelach i zajazdach, oraz cen potraw i napojów w restauracyach. W myśl tego rozporządzenia w ciągu dni 14 od daty wydania rozporządzenia mają być dla hoteli i restauracyj ustalone nowe cenniki, określone przez magistrat w porozumieniu z delegatami odpowiednich przemysłowców, oraz stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich. Uchwalone w ten sposób cenniki będą musiały się znajdować w każdym hotelu, domu zajezdnym, restauracyi itd., opatrzone podpisem właściciela zakładu i będą bezwzględnie obowiązujące.

W TRAMWAJU KRAKOWSKIM. Od czasu zdemokratyzowania tramwaju krakowskiego przez zniesienie podziału na klasy, a jednocześnie podniesienie jednolitej ceny biletu jazdy do 40 halerzy, frekwencya pasażerów tramwajowych nawet się jeszcze zwiększyła. Na wszystkich liniach panuje w wozach tramwajowych prawie przez cały dzień ścisk nie do opisania. Miejsca przepisane wewnątrz, na platformie, na stopniach, są zajęte każde przez dwie osoby, jeżeli nie przez więcej — każdy wóz wiezie conajmniej dwa razy tyle osób, ile ich wyznaczono. Ludzie siedzą sobie na kolanach, stoją tłocząc się, wieszają się na stopniach, na co już oddawna wszystkie czynniki urzędowe nietylko patrzą przez palce, ale poprostu wcale nie patrzą. Każdy wóz jedzie obwieszony na i przy stopniach pasażerami.

Wewnątrz wozów wieża Babel — mieszanina płci, wieków, ras, stanów, kostyumów, gęsto zbity tłum pasażerów, przez który z trudem przeciska się konduktor z propozycyą kupna biletów. Każdy chciałby je nabyć, ale nie do każdego konduktor na czas może dotrzeć, więc jaki taki rezygnuje z uiszczenia opłaty i opuszcza wóz bez biletu. Czasami znów przez taki przepełniony tramwaj przeleci cichy sygnał, że jedzie nim, zwykle gdzieś na platformie, złodziej kieszonkowy — już dobrze znany konduktorom i pasażerom bywalcem. Wtedy szybko, pomimo ciasnoty, koło takiego miłego „gościa" robi się dziwnie luźno, co on zauważywszy, stropiony tramwaj opuszcza. Ale nieraz alarm się spóźni lub złodzieja nie poznają, dzięki czemu zdąży on dokonać swej operacyi, a opuszcza wtedy wóz jeszcze szybciej, lecz ze zdobyczą. Należy jednak złodziejom przyznać, że za bilety jazdy uczciwie płacą, a że stanowią teraz znaczny odsetek pasażerów, więc dyrekcya ma z nich znaczny dochód. Tym panom zdemokratyzowanie tramwaju bodaj najbardziej się podobało, jako że rozszerzyło teren ich operacyj na obie dawne klasy, ułatwiając je zarazem przez zmieszanie stanów. W tramwaju krakowskim teraz różnie bywa.

SĄDY DORAŹNE DLA WOJSKOWYCH. Na murach miasta rozlepiono obwieszczenia o wprowadzeniu przez dowództwo generalne okręgu wojskowego w Krakowie sądów doraźnych dla osób wojskowych, na całym obszarze Galicyi oraz Śląska Cieszyńskiego i okręgu będzińskiego, z powodu zbrodni: morderstwa rabunku, podpalenia i gwałtu, przez uszkodzenie cudzej własności, o ile w tym ostatnim wypadku nastąpiła szkoda powyżej 50 K, lub narażone było życie ludzkie. Obwieszczenie zapowiada za każdą z wymienionych zbrodni karę śmierci przez rozstrzelanie.

KRADZIEŻE. Złodziejstwo grasuje wciąż w Krakowie w sposób zastraszający, zarówno kieszonkowe jak mieszkaniowe, a zwłaszcza włamywacze stają się coraz bezczelniejsi. Nie można zalecić obecnie dość ostrożności w pilnowaniu mieszkań, z których wydalenie się nawet na czas krótki grozi zaraz okradzeniem. Zwłaszcza mieszkania na parterze, jako łatwo dostępne są narażone, a złodzieje okazują zuchwałą bezceremonialność w wyszukiwaniu dróg. Tak np. do mieszkania parterowego na ul. Kopernika 10, należącego do pewnej urzędniczki pocztowej, wczorajszej nocy, gdy lokatorka miała dyżur w urzędzie, złodziej jakiś wszedł, rozbiwszy szybę jedną i drugą i odemknąwszy sobie w ten sposób mieszkanie, gospodarował dość długo, wziął gotówkę, prowianty, jakieś skromne kosztowności i odszedł spokojnie z wybraną zdobyczą, przez nikogo nie widziany. W tym samym domu przed kilku dniami inne mieszkanie okradziono, gdy właścicielka na pół godziny wyszła do sklepu, nie zostawiwszy nikogo w domu. Wróciwszy, nie zastała już części garderoby i obuwia.

Z kraju.

ZAKOPANE DLA LWOWA. Pacyenci i personal sanatoryum dr Dłuskiego w Zakopanem złożyli kwotę 2.150 K na pomoc dla Lwowa i nałożą na siebie stały podatek na ten cel.

ŻYWNOŚĆ Z POZNAŃSKIEGO DLA LWOWA. — Przedwczoraj przybyli do Krakowa wysłannicy Komitetu ratunkowego z Poznania pp. Korzeniowski i Szyrański i zwrócili się do prof. dr Ciechanowskiego, przewodniczącego głównego Komitetu ratunkowego celem nawiązania kontaktu z tym Komitetem i pomocy w przewozie zebranej w Wielkopolsce żywności, która musi być transportowana drogą okrężną przez Królestwo, gdyż Prusacy nie puszczą jej przez Wrocław. W tym celu udał się Komitet ratunkowy krakowski wraz z wysłannikami Wielkopolski do Wydziału komunikacyi P. K. L. z prośbą o przesłanie po żywność taborów z Galicyi, ewentualnie o pomoc w transporcie taboru, dostarczonego z Warszawy, dokąd również w tej sprawie telegraficznie się odniesiono.

Naczelnik Wydziału komunikacyi dr Starzewski z największą obywatelską gotowością zarządził wszystko, aby transport mógł być wykonany jak najrychlej. Pierwszy transport mają tworzyć dary w ilości niemniej, jak 50 wagonów żywności. W dalszym ciągu zapowiedziano z Wielkopolski, częścią opłatnie, częścią w darze 100 wagonów zboża, 200 wagonów cukru po cenie produkcyi. Akcya Wielkopolski jest imponującą zarówno wielkością darów jak i doskonałą organizacyą.

NOWY SĄCZ, 19 stycznia. (Rozwiązanie milicyi powiatowej. — Bezpieczeństwo publiczne. — Krwawy napad. — Epidemia. — Pożar). Rozkazem dowództwa powiatowego z 12 bm. milicya powiatowa, względnie wszystkie milicye po gminach zostały rozwiązane. Powodem tego zarządzenia był brak funduszów na koszta utrzymania milicyi w kwocie 45.000 K miesięcznie. Dotychczas koszta te pokrywano częścią z funduszów wydziału powiatowego, datków przełożeństw obszarów dworskich i gmin. P. K. L. odmówiło kredytu na ten cel, wobec braku funduszów powiatowych i zaprzestania składania datków przez obszary dwor-

skie i gminy, musiano milicye rozwiązać, ściągając przez żandarmeryę broń do 1 p. strzelców podhal. Jeżeli się zważy szerzący się w dzisiejszych czasach bandytyzm, szczupłość liczebna żandarmeryi i znaczne posiadanie broni jeszcze z czasów austryackich przez szerokie męty — można sobie z góry wyobrazić, jakie panują stosunki bezpieczeństwa publicznego w powiecie, w tym powiecie, w którym panował dotychczas nadzwyczajny ład i porządek, dzięki właśnie dobrze zorganizowanej milicyi powiatowej, oraz zarządzeniom komendy nowosądeckiej.

Zaraz po rozwiązaniu milicyi powiatowej donoszą tu z powiatu o krwawym napadzie bandyckim, dokonanym na granicy powiatu nowosądeckiego i limanowskiego w okolicy gminy Szczyrzyc. Mianowicie dwaj bandyci w mundurach wojskowych, z karabinami w rękach, napadli na dom pewnego żydowskiego kupca i zrabowawszy kilka tysięcy koron, wystrzałem z karabinu położyli trupem syna tego kupca, żołnierza, chwilowo bawiącego u ojca na urlopie i drugiego uciekającego przez okno postrzelili w nogę. Zarządzona po napadzie obława pozostała bez rezultatu.

W Roztoce brzezińskiej koło Czchowa wystąpiła nagminnie czerwonka o charakterze dość groźnym, bo najczęściej z wypadkami kończącemi się śmiercią. Kilka wypadków tej samej choroby stwierdzono w Trzetrzewinie pod Nowym Sączem. W samym zaś Nowym Sączu stwierdzono dwa wypadki tyfusu plamistego.

W nocy 17 bm. w wojskowych magazynach, mieszczących się w barakach po szpitalu epidemicznym koło magazynów wojskowych, wybuchł groźny pożar. Dzięki sprężystemu kierownictwu porucznika Gebla i niezwykłemu poświęceniu się z narażeniem życia plutonowego Platy Piotra, z trudem udało się ogień zlokalizować i uchronić od nieobliczalnych szkód skarb wojskowy. (S).

POWRÓT ZE SPIŻU — ODJAZD NA WSCHÓD. — Korespondent nowosądecki pisze nam: Przykrym był dzień 14 bm., kiedy południową porą przywiozły pociągi z pogotowiem wojskowem, które było rozlokowane na Orawszczyźnie, składającem się wyłącznie z załogi nowosądeckiej. Wycofanie się z Orawszczyzny, jak wiadomo, nastąpiło wskutek najwyższego rozkazu.

Z pogotowiem tem przybyło dwóch oficerów i kilku żołnierzy armii węgierskiej, którzy wobec zajęcia granicznej stacyi węgierskiej Orłowa przez wojska czeskie, uniknęli dostania się do niewoli czeskiej. Węgrzy zgłosili się do służby w wojsku polskiem.

Tosamo pogotowie polskie po jednodniowym wypoczynku uzupełnione do pełnego batalionu z zupełnem wyekwipowaniem na stopie wojennej, z taborami i podręcznemi magazynami — w czwartek 16 bm. odjechało na wschód, przydzielone do grupy operującej generała Rozwadowskiego.

Brać żołnierska, chociaż nieco umęczona po trudach spiskich, na terenie wyłącznie górskim — na wieść, że jedzie na wschód, objawiała niezwykłą radość. Do odjeżdżających słowa pociechy na dworcu wygłosił kapelan wojskowy, zaś po żołniersku i z szczerym zapałem patryotycznym, przemówił ogólnie ceniony i lubiany komendant załogi, major Trzciński. Zebrana publiczność obdzielała „chłopaczków" łakociami i papierosami, a kobiety kwieciem. W oczach nie było łez smutku, lecz łzy radości. (S)

LWÓW NA POLSKĄ POŻYCZKĘ. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej uchwalono następujący wniosek:

Wzywa się komisyę finansową, by na najbliższe posiedzenie przedłożyła wniosek: Rada m. Lwowa uchwaliła podpisać pożyczkę Państwa Polskiego i w tym celu wzywa Komisyę finansową, by na najbliższem posiedzeniu przedstawiła wniosek, co do wysokości sumy, jaka się ma subskrybować. — Rada miasta Lwowa chce przez powyższą subskrypcyę — pomimo nader ciężkich warunków, w jakich się gmina m. Lwowa znajduje — wyrazić swą niezłomną wolę wytrwania przy Republice Polskiej. Należy jak najostrzej potępić wszelkie zamachy, zwrócone przeciw rządowi Republiki Polskiej.

NA KOLEJACH U RUSINÓW. Podróżny Polak, któremu udało się z Tarnopola wydostać i przejechać okrężną drogą przez Węgry do Lwowa, tak opisuje w lwowskiej „Gazecie Porannej" stosunki na kolejach we wschodniej Galicyi, okupowanych przez Rusinów:

Pociągi kursują nadzwyczaj rzadko, niekiedy raz na 48 godzin bez oznaczenia godziny odjazdu. Podróż jest prawdziwą męką. Pociągi z zasady nieopalane, bez szyb, pełne robactwa i nieczystości, maszynom braknie nieraz opału, skutkiem czego pociągi stają w szczerem polu, aż partya żołnierzy wyrąbie z bliskiego lasu potrzebną na parę godzin ilość surowego drzewa. Pasażera trapią nieustanne rewizye, przeprowadzane przez jeżdżących stale pociągami żandarmów stacyjnych w sposób dla kobiet nie do zniesienia. Na kolejach Ukraińcy zabronili rozmawiać podróżnym ze sobą po polsku, przekraczających ten zakaz wyrzucają przemocą z pociągu na najbliższej stacyi. Wogóle służba kolejowa, odznaczająca się brutalnością, pochodzi przeważnie z Ukrainy.

Ostatnią stacyą od granicy węgierskiej, gdzie rządzą jeszcze Ukraińcy jest Ławoczne. Na granicy przeprowadzają Ukraińcy raz jeszcze [illegible] rewizyę pasażerów, konfiskując wszelkie mienie i żywność, zostawiają im tylko ilość wystarczającą na dzień drogi.

GŁÓWNA RADA LEKARSKA W WARSZAWIE została uzupełniona członkami z Galicyi i z Wielkopolski. Do Rady tej zostali mianowicie powołani z początkiem stycznia z Krakowa prof. dr Ciechanowski i (obecny minister) doc. dr T. Janiszewski, a z Poznania prof. dr H. Święcicki, prezes Towarzystwa przyjaciół nauk i dr F. Santkowski, w charakterze członków honorowych. Nominacye członków ze Lwowa będą wkrótce ogłoszone.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 21 bm.: „Czaple pióro" D. Nicodemiego.
We środę, 22 bm.: „Wyzwolenie" S. Wyspiańskiego.
We czwartek, 23 bm.: „Czaple pióro" D. Nicodemiego.
W piątek, 24 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.
W sobotę, 25 bm.: „Czaple pióro" D. Niccodemiego.
W niedzielę, 26 bm. popołudniu: „Betlem polskie" L. Rydla; wieczór: „Adwent" A. Strindberga.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We wtorek, 21 bm.: Przedstawienie dla dzieci o godz. 6 wieczór: „Laleczka z saskiej porcelany".
We środę, 22 bm. Ku uczczeniu rocznicy powstania r. 1863 „Krakowiacy i górale".
We czwartek, 23 bm.: „Podjazd nieprzyjacielski".
W piątek, 24 bm.: „Wujaszek Alfonsa", „Czuła struna", „Wesele w Ojcowie".
W sobotę, 25 bm. popoł.: „Laleczka z saskiej porcelany"; wieczorem: „Domek trzech dziewcząt".

ZMARLI.

Stanisław Skąpski, prowadzący księgi gruntowe sądu powiatowego w Krakowie, umarł w 64 roku życia. Śp. St. Skąpski znany był z żywej działalności w organizacyach i życiu publicznem, w którem w czasach pokojowych chętny brał udział.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek, o godzinie 3 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Zalewskiego

O godzinie 11 i pół w kościele św. Antoniego zgromadzili się licznie przedstawiciele literatury, sztuki teatralnej, prasy, z redaktorami pism i dyrektorami teatrów na czele. Zwłoki ś. p. Zalewskiego spoczywały w powodzi kwiecia i wieńców, wśród których zwracały uwagę: wieniec z napisem: »Autorowi »Przed ślubem« — teatr imienia Słowackiego w Krakowie«, wieniec od dyrekcyi i artystów teatru »Rozmaitości«, od dyrekcyi i artystów teatru praskiego, od uczniów i uczenic warszawskiej szkoły dramatycznej i wiele innych.

Około godziny 12 w południe po mszy żałobnej, podczas której chór opery wykonał pienia żałobne, orszak pogrzebowy wyruszył na plac Teatralny, gdzie z krużganków Teatru Wielkiego orkiestra pożegnała zmarłego pisarza marszem żałobnym Chopina.

Na cmentarzu Powązkowskim przemówił nad otwartą mogiłą pierwszy p. Mieczysław Frenkiel. Mowca zaznaczył na wstępie, że inne usta i inne pióra podniosły i oświetliły wszechstronnie działalność pisarską zmarłego, chce więc jedynie oddać mu hołd, jako pisarzowi scenicznemu — nauczycielowi młodych drużyn aktorskich, że przemawia w imieniu całego szeregu artystów dramatycznych, którzy w sztukach Zalewskiego grali, których zmarły pisarz niejednokrotnie światłą radą i cenną wskazówką wspierał.

»Zamilkło serce, które w ciągu półwiecza biło gorącą miłością dla sztuki — mówił Frenkiel — i dlatego nad grobem otwartym złóżmy hołd pamięci pisarza-nauczyciela«!

Po Frenklu przemawiał p. Władysław Neubelt, artysta dramatyczny i b. współkierownik Teatru Małego, którego zmarły pisarz był dyrektorem przez lat szereg. Mowca podkreślił wybitne zasługi ś. p. Zalewskiego dla tej sceny, która pod światłym kierunkiem zmarłego wychowała kilkadziesiąt użytecznych pracownic i pracowników sceny polskiej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Julian Pagaczewski: Ze studyów nad polskiem gobelinnictwem. Kraków. Nakładem Akademii umiejętności 1918.

Powyższa praca znanego z licznych prac nad rodzimemi zabytkami badacza, kładzie podwaliny pod historyę mało u nas naukowo uwzględnionego działu gobelinnictwa. Ta dziedzina przemysłu artystycznego zasługuje ze wszech miar na baczniejszą uwagę, gdyż należy do dziedziny kultury rodzimej, a u nas dziwnie jest zaniedbaną. Podczas, gdy za granicą istnieją wspaniałe w tem dziale wydawnictwa zwłaszcza angielskie i francuskie, u nas są zaledwie zaczątki badań, których podjęcie i przyspieszenie jest tembardziej wskazane, że w grę wchodzi tu materyał ruchomy, narażony na zniszczenie, częste przeróbki i na wywóz zagranicę drogą handlu antykwarskiego.

W pracy niniejszej ozdobionej licznemi rysunkami i podobiznami omawia prof. Pagaczewski grupę polskich gobelinów, którą tworzą antepedya i ornaty w kościele OO. Kapucynów w Sędziszowie w Galicyi, ornat w zbiorach p. Heleny Dąbczańskiej we Lwowie i gobelin z koszem w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie. Gobeliny te zdaniem autora mają wyraz artystyczny na wskroś swojski i pochodzą z połowy XVIII wieku. Byłoby ze wszech miar pożądanem, aby praca prof. Pagaczewskiego stała się punktem wyjścia dla dalszych badań i opisów tych zabytków gobelinnictwa, które kryją się po klasztorach i prywatnych rezydencyach naszych panów. wp.

— **NOWA PRACA O FREDRZE.** Znany badacz literatury prof. Tad. Sinko ogłosił w tych dniach w wydawnictwach Akademii umiejętności cenną pracę pt. „Genealogia kilku typów i figur A. Fredry". Praca ta pozostaje w ideowym związku z ogłoszonem przed niedawnym czasem studyum prof. Chrzanowskiego „O komedyach Fredry" i rzuca nowy pogląd na genezę twórczości autora „Zemsty" na tle współczesnych prądów umysłowych i kierunków literackich.

— **KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK.** „Monte Adamello". Kraków. Nakład J. Czerneckiego.

Pierwszy zbiorek prac nowelistycznych p. Tobiczyka, na który złożyły się dwa nastrojowe obrazy „Biała śmierć" i „W orkanie" odsłania oblicze nowego pisarza, który do belletrystyki polskiej z okresu wojennego, wprowadza nowe wysokiej miary wartości. Dawno nie zjawił się u nas w gronie młodych adeptów piśmiennictwa talent tak mocny, tak skrystalizowany w swej fizyognomii artystycznej, tak szczery i obrazowy zarazem, jak ten, który wyziera z kart powyższej książki. Autor sam uczestnik kampanii na włoskim froncie, z wrażeń i wspomnień, z obrazów przyrody tam zaobserwowanych stworzył prześliczne klejnoty opisowej belletrystyki, mające wyraz bezpośredniości i potęgi, jaką wlewa w pióro utalentowanego autora widok nowych nieznanych zjawisk i czar alpejskiej przyrody. Na tło wspaniałych pejzażów z okolicy Monte Adamello rzuca autor lapidarny opis epizodów wojennych, wstrząsających grozą, splecionych ze zjawiskami przyrody Alp lodowych na pograniczu Włoch i Tyrolu. Spadek lawin druzgocących całe oddziały wojsk, nadludzki wysiłek bohatera żołnierza, poświęcającego w służbie patryotycznej życie, aby przyspieszyć spadek lawiny na głowy maszerujących nieprzyjaciół — splatają się w obrazku „Biała śmierć" w jeden z najpiękniejszych obrazów, jakie przyniosła belletrystyka lat ostatnich. W autorze zbioru „Monte Adamello" witamy pisarza, którego talent przysporzyć może wyjałowionemu barwnością piśmiennictwu powieściowemu nowe wartości, wysnute z bujnej i bogatej wyobraźni, skąpanej w świecie pełnych podniety wrażeń. wp.

— „MASKI", jedyne pismo literackie w Mało- i Wielkopolsce, przeszły na własność firmy księgarskiej J. Czerneckiego w Krakowie i równocześnie zmieniły redaktora. Kierownictwo pisma objął dr Maryan Szyjkowski, profesor literatury polskiej, znany krytyk i historyk literatury. Zeszyt pierwszy drugiego rocznika przynosi treść bogatą. Po programowym artykule nowego redaktora, mamy początek noweli pt. „Maszynista Grot" pióra Stefana Grabińskiego, którego talent nowelistyczny zwrócił już powszechną uwagę. Wiersze Mirandoli i Kadena, nastrojowe impresye wykwintnego poety czeskiego Jiri Karaska i satyra Zygmunta Tarlińskiego na temat „Demokratyzacyi ornamentyki herbowej" wypełniają pierwszą część numeru. Część II sprawozdawcza przynosi wspomnienie pośmiertne o zasłużonym dramaturgu śp. Kazimierzu Zalewskim, początek studyum prof. Sinki, o liryce Fredry, przegląd teatralny oraz sprawozdanie z wystawy obrazów w Lublinie („Sztuka na prowincyi") Zeszyt zdobi reprodukcya obrazu C. Norwida „Chrystus i Barabasz". — Adres redakcyi i administracyi: Księgarnia J. Czerneckiego, dawniej Spółki Wydawniczej, Kraków, ul. Bracka.

— NOWE KSIĄŻKI.

Balzac: Córka Ewy. Powieść. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego. Przełożył Boy. (Biblioteki Boya, tom 47).

Zasiłki dla bezrobotnych.

Wiedeń, 21 stycznia. (PAT). W myśl układu, zawartego przez przedstawiciela Komisyi Likwidacyjnej z rządem niemieckiej Austryi, wypłacać będą urzędy niemiecko-austryackie **zasiłki bezrobotnym,** przynależnym do tych miejscowości byłej monarchii austro-węgierskiej, które obecnie podpadają pod zarząd Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie. Wypłata zasiłków rozpocznie się z dniem 11 stycznia br. lecz obejmuje także miniony okres od 18 listopada 1918 r. do 11 stycznia 1919, o ile petent wiarygodnie udowodni, że w czasie tym był bezrobotny. Robotnicy, urodzeni w latach 1896 do 1899, jako obowiązani do powrotu do kraju rodzinnego ze względu na zarządzoną w Galicyi mobilizacyę powyższych roczników, nie mają prawa zgłaszania się u władz austryacko-niemieckich o zasiłki. Wyjątek w tym względzie stanowią ci, którzy przedłożą poświadczenie przedstawiciela wojskowego polskiego w Wiedniu, że nie nadają się do służby wojskowej.

Bitwa, której nie było.

Wiedeń, 21 stycznia (Telef.) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa:

Wiadomość, podana przez jeden z dzienników lwowskich o walce pod Tarnopolem, jest nieprawdą. Należy ją prawdopodobnie do tego odnieść, że z końcem grudnia **zamierzał silny oddział dawnej armii austro-węgierskiej przejść pod Mikulińcami granicę zachodnio-ukraińskiej republiki ludowej.** Wojska ukraińskie zapobiegły jednakże przejściu. Zdarzyło się to jednakże jeszcze przed czterema tygodniami.

Zniżka cen najważniejszych produktów

Morawska Ostrawa, 21 stycznia (Telef.) Na konferencyi komisyi administracyjnej z przedstawicielami kupiectwa i robotników przyszło do porozumienia, iż kupcy godzą się na zniżkę cen najważniejszych artykułów codziennego użytku o 75 proc. Wobec tego buciki męskie mają kosztować 70 koron, damskie 60 koron, dziecięce 50—60 koron, koszula męska 20—30 koron, kapelusz męski najlepszego gatunku 35 koron (Oby ugodę taką zawarto w Krakowie! Przyp. red.)

Aresztowanie agitatorów bolszewickich.

Wiedeń, 21 stycznia (B. K.) Bawiący od kilku miesięcy komitet rosyjskiej komisyi, który rzekomo miał się zajmować odsyłaniem do ojczyzny rosyjskich jeńców, a który liczył początkowo 22 delegatów, powiększył się ostatnimi czasy znacznie co do liczby swych członków przez zwerbowanie osób, notorycznych bolszewików. Wobec tego, że rosyjscy jeńcy wojenni faktycznie zostali do swej ojczyzny już odesłani, oświadczono komitetowi, że działalność jego w Niemieckiej Austryi jest już ukończona. **Wielu członków komitetu w ostatnich dniach uwięziono i wydalono.** Uwięziony też został kierownik komitetu Berman, a ponadto na żądanie ententy uwięziono w Pradze i Budapeszcie wielu agitatorów bolszewickich. Komitet posiadał drukarnię, w której wydawał bolszewickie czasopisma i broszury. Skonfiskowano komitetowi około 1 miliona koron.

Wybory w Niemczech.

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). Wedle telegramów tutejszych dzienników z Berlina nie ulega wątpliwości, że **socyalni demokraci większości osiągną w Berlinie przy wyborach wielkie zwycięstwo.** Będzie to najsilniejsza partya w zgromadzeniu narodowem. Wedle projektu konstytuanty socyaliści większości otrzymają większość tek ministeryalnych a także i stanowisko kanclerza państwa. Natomiast prezydentem republiki niemieckiej wybrany będzie socyalny-demokrata, ponieważ wybór prezydenta nie będzie dokonany przez zgromadzenie narodowe, lecz przez głosowanie całego narodu.

Głosowali na cesarza Wilhelma...

Berlin, 21 stycznia (Telef.) Przy szkontrum wyborczem stwierdzono, że na wielu kartach głosowania wypisane było: Wybieram cesarza Wilhelma. W dzień wyborów ustawiono na ulicach Berlina działa, automobile pancerne i karabiny maszynowe. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Konstytuanta w Berlinie lub w Weimarze.

Berlin, 21 stycznia (Telef.) Jutro rozstrzygniętą będzie ostatecznie kwestya, czy konstytuanta niemiecka zbierze się w Berlinie czy też w Weimarze.

Uwięzienie sekretarza Radka.

Berlin, 21 stycznia (PAT). »Berliner Tageblatt« dowiaduje się, że wczoraj uwięziono sekretarza Radka Sobelsohna, nazwiskiem Buttmann. Znaleziono przy nim ważne dokumenty.

Wyjazd delegacyi włoskiej na konferencyę pokojową.

Rzym, 21 stycznia (B. K.) Minister Orlando odjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie włoskich delegatów na konferencyę pokojową.

Konfiskata dokumentów niemieckich

Genewa, 21 stycznia. »Le Temps« donosi z Brukseli: Obywatel luksemburski Henryk Hübsch, który posiadał paszport, podpisany przez niemieckiego sekretarza stanu Erzbergera, został tutaj uwięziony. Hübsch miał do Niemiec odstawić wagon kolejowy, zawierający ważne dokumenty polityczne, między innymi protokół Hertlinga w sprawie unii cłowej pomiędzy Niemcami a Flandryą i Walonią. Rząd belgijski skonfiskował te dokumenty.

Armia koalicyi w Odesie.

Wiedeń, 21 stycznia (Telef.) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stryja:

Pewien oficer ukraiński, powracający z niewoli rosyjskiej przez Odesę, donosi, że w **Odesie Anglicy objęli dowództwo nad armią koalicyi. Wojska koalicyi obrały Jekaterynodar za główny punkt swoich operacyj.**

„Unarodowienie kobiet i dzieci".

Frankfurt n. M., 21 stycznia (Telef.) Głównodowodzący wojsk koalicyi na froncie rosyjskim donosi, że ukaz bolszewicki o »unarodowieniu kobiet« zyskał powszechnie moc obowiązującą. W najbliższym czasie ma się ukazać ukaz o »unarodowieniu dzieci«.

Lloyd George a Landsdowne.

Wiedeń, 21 stycznia (Telef.) »Telegraf« donosi z Rotterdamu:

»Daily Mail« donosi: Lloyd George zaproponował lordowi Lansdownowi uczestnictwo w konferencyi pokojowej, ten jednakże odmówił.

Pułkownik House żyje.

Wiedeń, 21 stycznia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Hagi:

Wiadomość o śmierci pułkownika House nie sprawdza się. **Pułkownik House zachorował ciężko, życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo; w najbliższych dniach będzie brał udział w konferencyi pokojowej.**

Niemcy i Austrya w związku narodów

Rotterdam, 21 stycznia (Telef.) »Morningpost« donosi z Paryża:

Konferencya pokojowa postanowiła dopuścić Niemcy i Austryę do związku narodów. Poczynione zostały tylko zastrzeżenia co do Turcyi i co do części Rosyi, owładniętej przez bolszewików.

Żywność dla Europy.

Wiedeń, 21 stycznia (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Nowego Jorku, że komisya senatu zatwierdziła stanowisko Wilsona, iż państwa Europy środkowej mają być najrychlej zaopatrzone w żywność, aby uchronić je od nawału bolszewickiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Przyjmuję

do wyprawy i garbowania skórki lisów, tchórzy, kun, królików, oraz kupuję. Sznajdrowicz, kuśnierz, Kraków, Rynek 29. 787

Kupię

używane, damskie kalosze, ale całe Nr 6. Ul. Niecała 4, II, na prawo. 788 1 5

Pianino

Poszukuję pianina do wypożyczenia. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Pianino" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 790 1 3

Poszukuję się

dzierżawy folwarku od 50—100 morgów ornej ziemi z wszystkiemi budynkami, zdatnemi do użytku, ewentualnie bez inwentarza, w okolicy Tarnowa, Pilzna, Jasła, Brzeska lub Dąbrowy. Zgłoszenia pod „Dzierżawa" przyjmuje adwokat radca Kazimierz Munk w Tarnowie, ul. Seminarska. 789 1 5

Młoda

inteligentna kobieta, umiejąca bardzo dobrze gotować i znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca, jako gospodyni. Paulina Krzyżak, wieś Lubomierz, p. Niedźwiedź. 792 1 3

P. Ludwik Gross

poste restante **969 Kraków.** Prosimy nas odwiedzić. Fabryka maszyn, ul. Krótka 1. 793 1 2

Sprzedam:

2 pary sukni, bluzę, buciki męskie, buty z cholewami, płaszcz męski na futrze, żakiet damski oraz dużą szafę i lampę do elektryczności. Oglądać można codziennie między godz. 9—11, aleja Słowackiego l. 9, I piętro. 794 1 2

Kawę i herbatę

lub gotówkę dam za wypożyczenie pianina. Niesiołowska, ul. Czysta l. 6, I piętro. 796

Poszukuje się

pedagoga z dobremi poleceniami, do chłopców z piątej i z pierwszej klasy gimn. na prowincyi. Brodzki, p. Kołaczyce (koło Jasła). 79

Klajster

dla introligatorów, biur ogłoszeń i t. p., ma na składzie i sprzedaje częściowo lub w oryginalnych beczułkach, wagi około kgr 30, 100, 150 lub 200, Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 797 1 2

Potrzebuję

3—4 aparatów telefonicznych, nowych lub w dobrym stanie, 2500 mt. drutu i 80 do 90 fajek porcelanowych z żelazem do przytwierdzenia na słupach telegraficznych. Zgłoszenia listowne: Bolesław Brodzki, Bieździedza, p. Kołaczyce. 799

Płaszczyk zimowy

dla dziecka lat 5—7, materyał na ubranie męskie, zarzutka męska, huśtawka dziecięca, sankozki, tanio do sprzedania. Ul. Kremerowska 10 III p., mieszkanie 18. 800 1 2

Ładne pianino

mahoniowe, mało używane, wraz z taburetem do sprzedania. Ulica Zwierzyniecka 26, koszary trenu, od godz. 10—12 przed połudn. 812

Masaż kosmetyczny

stosowany mają oryginalną metodą, usuwa pryszcze każdego rodzaju i konserwuje piękność. Wyrczam w jednej wizycie u pacyentki. Proszę zawezwać mnie pisemnie pod „Masaż": Biuro J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 813 1 2

Rządca ekonom.

ze szkołą rolniczą, praktyką 20-letnią, poszukuje posady. Czesław Ryszpler, Wiśnicz Nowy, k. Bochni. 814 1 3

Parę nowych

silnych trzewików ofiaruję za wskazanie mi do wynajęcia umebl. pokoju z elektr., z osobn. wejściem, w dzielnicy IV lub V. Zgłoszenia pod **A. T.** przyjmuje Adminstr. „N. Reformy". 819 1 3

Węgla

wagonami dostarczę w zamian za ziemniaki, zboże i cukier rafinowany. Zgłoszenia przyjmuje: „Lubicz", Tenczynek. 825 1 2

Kupię pościel

(materace, poduszki, kołdry i prześcieradła). Wiadomość: Wykończalnia bielizny, Kraków, Grodzka 13. 816 1 3

Maszynista

mający długoletnią praktykę w fabryce maszyn, poszukuje posady do dworu. Zlecenia pod **„B. G. 59"** poste rest. **Brzezie.** 871 1 2

Biuro techniczne F. Lord

Lubicz 1

poszukuje **dwóch praktykantów.** Zgłoszenia tamże między godz. 9—10 rano. 786 1 2

Michał Świerzyński:

„Boże Narodzenie"

Piosnka pastuszka. — Kolendy. — Preludyum pastoralny — na fortepian lub harmonium wraz z tekstem, do nabycia we wszystkich księgarniach w Krakowie i Warszawie. Skład główny: W. Romanowski, Kraków, ul. Smoleńsk l. 20. 75 13 15

Garnitur smokingowy

nieużywany, tanio do sprzedania. Ul. Batorego l. 22, I p. na prawo. Oglądać można od godz. 5 do 6 po południu. 397 3 3

Technik

z działu maszyn., z ukończoną Wyższą Szkołą przem., z 2-letnią praktyką biur. w masowej fabrykacyi, 1-roczną na kop. nafty jako pomocnik kierownika i 5-letnią przy ruchu maszyn i kotłów w marynarce, poszukuje posady. Zgłoszenia: K. Miczan, Sucha. 375 3 3

Agronom

z akad. wykształceniem, były administrator w gospodarstwach wzorowych i dochodowych, zwolniony z wojska, Polak, kawaler, lat 37, poszukuje samodzielnego zarządu majątkiem lub też administracyi, poręczającej kaucyą. Przyjmie ewt. posadę w instytucyi, gdzie fachowe wykształcenie agronoma ma zastosowanie. Zgłoszenia: **I. R. 100.** poste restante Kraków (dla okaziciela kwitu inseratowego „N. Reformy"). 164 4 4

Płatniczy

lat 27, wolny od wojska, poszukuje posady jako **płatniczy** lub **portyer** w pierwszorzędnych restauracyach lub hotelach. Włada językiem polskim, czeskim, rosyjskim, francuskim, rumuńskim i niemieckim. Zgłoszenia pod „K. V. Nr 917" przyjmuje M. Dukes Nachf. A. G. Wiedeń, I/1. 369 3 7

Panna

ze wsi, energiczna, nie bojąca się pracy, z maturą ze szkół średnich, przyjmie posadę przy gospodarstwie wiejskiem. Stanisława Boruń (dla Heleny), wieś Radawiec, gmina Konopnica, p. Lublin. 123 4 4

Materace, otomany,

meble, przerabia tapicer J. Lussewicz, Kraków, ul. Floryańska 44 Przyjmuje także roboty z prowincyi. 133 7 10

Łóżka blaszane

z materacem sprężynowym, szezlong, stolik i szafa na garderobę do nabycia. Rynek gł. 26, II p. przez korytarz, drzwi w sionce na prawo, między godz. 2—3. 404 3 6

Tapicer i dekorator

Majewski Władysław, ul. Brodzińskiego l. 6, Podgórze, przerabia otomany, materace, sofy, garnitury oraz wykonuje nowe, zakłada firanki i t. d. Ceny umiarkowane. 336 3 3

Inteligentna towarzyszka

miła, młoda osoba, bohaterka ostatnich dni Lwowa, chwilowo przedenerwowana, której cały dobytek ograbiono w czasie zdobywania dworca, szuka natychmiast umieszczenia z utrzymaniem, ewentualnie posady, lekcyi lub biura. Zgłoszenia pod **„Siostra inwalidy"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 210 6 0

Rutynowana hafciarka

także w dziale haftów kościelnych, przyjmie posadę kierowniczki lub tem podobnej w odpowiednim zakładzie lub handlu. Zgłoszenia list. pod **„Hafciarka"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 149 5 0

Okazyjnie

do sprzedania blaszane łóżka dziecięce, oraz meble gięte, krzesła, fotele biurowe i bujające. Przyjmuje się do wyplatania i reparacyi meble wszelkiego rodzaju. Kraków, ul. Poselska l. 20. Józef Szczurek. 4.0 3 3

Doświadczony prof. gimn.

przygotowuje do **matury** i egzaminów rocznych. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **P. 303.** 407 3 3

Próżne flaszki

z wód mineralnych, kupuje po najwyższych cenach. Główny skład Szczawy Grünerskiej, firma Bracia Relnicey, Kraków, ul. Sienna l. 2. 23 18 0

Pieczątki

wykonuje w ciągu 24 godz.

I. Horowitz

Kraków, Dietla 54.

127 5 6

Krem do golenia

najlepszej jakości, do użycia bez wody, wielki tygiel 7·50 K.

Mydło do golenia

prawdziwe, najlepszy gatunek, 3 kawałki 9 K, 1 kg 31 K.

Wysyła za zaliczką **M. Jünkera** przedsiębiorstwo wywozowe, **Zagrzeb 195,** Petrinjska 3/III, Kroacya. 25 2 0

Ukwalifikowana

nauczycielka poszukuje posady prywatnej nauczycielki w zakresie szkół ludowych lub niższych klas gimnazyalnych. Pisemne zgłoszenia przyjmuje p. Urbańska, Podgórze, ul. Lwowska, 38. 425 3 3

Pani

która kupiła w wigilię Bożego Narodzenia lusterko we filii S. Katzengold, ul. Grodzka l. 2 w podworcu, zechce się zgłosić o wymianę tegoż albo o zwrot pieniędzy, bo przez nieświadomość sprzedano nie skórkowe za skórkowe. 433 3 3

Student lub akademik

z zamożniejszego domu, znajdzie umieszczenie. Ul. Kr. merowska 14, III piętro, na prawo. 661 2 2

KUPIĘ

kilka kompletnych pras do wyrobu dachówek cementowych, używanych ewent. nowych. Zgłoszenia: Władysław Filsowski, Szczucin. 454 2 3

Naprawiam zegary

starego i nowego systemu, maszyny samograjace, gramofony i inne automaty. Naprawy uskuteczniam własnoręcznie. W. Dziurski, ulica Wielopole l. 5, I p., oficyny. 432 1 3

Gobelin francuski

rozpoczęty (z włóczkami) oraz makaty malowane na jedwabiu i płótnie, są do sprzedania. Zgłoszenia list. pod „Gobelin" do Biura dzien. M. Hupczyca, Jagiellońska. 438 2 3

Magister farmacyi

przyjmie zastępstwo lub posadę od 1 lutego. Zgłoszenia okazicielowi tysiąckoronówki S. 1204 Nr 52526 poste restante Kraków. 422 2 4

Pannę

dobrze poleconą przyjmie księgarnia. Ul. Sławkowska 3. 418 2 3

Poszukuje się

ekonoma zdolnego, z dłuższą praktyką gospodarską, teoretycznie i praktycznie wykształconego, na wikt lub ordynaryę! Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać proszę pod M. Bieniewski, Stryszów. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 424 2 3

Ceny znacznie zniżone.

Resztki materyi i jedwabiu na kostyumy, suknie i bluzki oraz aksamity, podszewki, etaminy i kafty. Kraków, ul. Brzozowa 4, I piętro. 415 2 2

Poczta do zamiany.

Urząd I kl., dochody znaczne, stosunki pomyślne, do zamiany najchętniej na miejsce służbowe z kolegą kontrolorem lub oficyałem pocztowym z Krakowa. Także z kolegami pocztmistrzami zamiana możliwa. Zgłoszenia przyjmuje Jaworski pocztmistrz w Czarnym Dunajcu. 426 2 3

Biegła

w języku niemieckim **typistka** (Polka) z ukończ. szkołą handl. i praktyką, stenografią niem., poszukuje **zaraz** posady w Galicyi, w większem przedsiębiorstwie na prowincyi lub w zarządzie dóbr **na wsi. Adres: „Stenotypistin" Wien, XIX.,** Sommergasse 1, III St., Thür 17. 711

Dom handlowy ajencyjno-komisowy „Zawisza"

w Krakowie, ul. Szewska 16, II p.

poleca dla P. T. Składnic Kółek rolniczych, rolników etc.

Wapno palone, materyały budowlane, jako to:

drzewo budulcowe, rygle, łaty, brusy, dachówki, papę, blachę cynkową, gwoździe, cegłę, gips i t. p., jak również drzewo opałowe w większej ilości i sole nawozowe.

Z powodu braku wagonów do ładowania, byleby wskazanem, zamówienia uskuteczniać możliwie szybko, by takowe na czas mogły być w ładunkach całowagonowych wykonane. 471 2 3

Gwoździe

śruby wszelkiego rodzaju, **zamki** do drzwi, **kłódki, drut kolczasty, siatki, żelazo** do betonu, **karbolineum i sztuczny pokost** poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat rolniczy w Krakowie.

602 1 5

Towarzystwo akcyjne przetworów ziemniaczanych

(Ziemia Warszawska).

Nowy Dwór. P. Górski i E. Mirowski prosi o złożenie oferty na dostawę kwasów: solnego, siarczanego; siarki, węgla kostnego, gazy jedwabnej, pasów z sierści wielbłądziej, kredy, sody, smarów i t. d.

Potrzebni ajenci do sprzedaży artykułów fabryki w Galicyi. 733

Kraków, Szczepańska 7, I p.

Zakład krawiecki

wykonuje artystyczne wszelkie toalety dla pań z własnych i dostarczonych materyałów.

Ceny umiarkowane. 500b 1 3

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy

Towarzystwo akcyjne we Lwowie

na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszów, z dnia 22 grudnia 1917 i uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 21 grudnia 1918, zatwierdzonej przez T. K. R., przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego Banku z kwoty K 6,000.000 na

K 12,000.000

przez wydanie 15.000 sztuk nowych akcyj emisyi z roku 1919 po K 400 imiennej wartości.

Warunki

655 1 3

nabycia akcyj Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego, Tow. akc., emisyi z r. 1919:

1) Zgłoszenie na nowe akcye nastąpić może najpóźniej do dnia **20 lutego 1919.**

2) Kurs emisyjny akcyj wynosi dla dawnych akcyonaryuszów **K 420,** dla nowych **K 480** za sztukę, z doliczeniem 5%, odsetek od im. wartości akcyj za czas od 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty. Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna z procentami. — Dawni akcyonaryusze mają prawo poboru za każde dwie akcye poprzednich emisyj, jednej akcyi nowej emisyi, muszą jednak przedłożyć **do 15 lutego** b. r., równocześnie ze zgłoszeniem, swoje akcye, uzasadniające prawo poboru. — Akcye te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) Nowe akcye wydane będą Akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty, tudzież zawiadomienia o przydziale akcyj.

4) Na wypadek nie przydzielenia akcyj zwróci Bank wpłacone kwoty wraz z 3% narosłemi odsetkami najpóźniej do dnia 31 marca 1919.

5) Nowe akcye uczestniczą w zysku Banku począwszy od 1 stycznia 1919 na równi ze staremi akcyami.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje:

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy, Tow. akc. we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy, Filia w Krakowie, pl. Maryacki 9.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy, Filia w Lublinie. Krakowskie przedmieście, róg ul. Początkowskiej,

Do 31 stycznia

otrzyma każdy kupujący w dodatku przy zakupnie powyżej od koron 5·— kalendarzyk kieszonkowy lub ścienny

w magazynie papieru

przyborów szkolnych i kancelaryjnych 735 1 4

ADAMA ZEMBRZYCKIEGO

Kraków, Floryańska 9.

OGŁOSZENIE.

Miejski Urząd Zdrowia potrzebuje młodego, energicznego **lekarza,** obeznanego ze zwalczaniem chorób zakaźnych na przeciąg 4—5 miesięcy. Warunki płacy bardzo korzystne.

Prócz tego potrzebuje się **2 medyków** i **2 medyczek** do pomocy przy zwalczaniu chorób zakaźnych.

Kandydaci zgłaszać się mają w Miejskim Urzędzie Zdrowia, Magistrat, ul. Poselska 12, parter, od godziny 12—1 w południe. 564 3 3

L. 85.

Konkurs.

Wydział limanowskiej Rady powiatowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora majątków gminnych.

Do posady tej przywiązane są pobory 3.600 koron rocznie i 100% dodatek drożyźniany, oraz zwrot kosztów podróży.

Wymagane kwalifikacye:

1) ukończenie szkoły lasowej,
2) znajomość rachunkowości.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego najpóźniej do końca stycznia b. r.

W Limanowej 12 stycznia 1919. 725

Prezes Rady powiatowej:
Mars.

Elektrotechnik

z ukończoną szkołą średnią fachową, conajmniej 5-letnią praktyką przy montażach i ruchu dla naszych zakładów elektrycznych poszukiwany. Panowie, którzy zajmowali już podobne stanowisko i obznajomieni są ze stosunkami kopalnianymi, mają pierwszeństwo. Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie wymagana. Dokładne oferty z podaniem warunków należy stosować do Jaworznickiego Gwarectwa węglowego, w Jaworznie. 723

„Wisła"

parowa pralnia bielizny, pralnia chemiczna i artystyczna farbiarnia

Kraków, Podgórze, Nadwiślańska 8, telef. 1496,

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że wszelką garderobę czyści chemicznie i farbuje w każdym żądanym terminie, ręcząc **za dotrzymanie terminu i za pierwszorzędne wykonanie.**

Do żałoby farbuje w 24 godzinach. — Na sezon zimowy odnawia pluszowe i aksamitne płaszcze **w 3 dniach.**

Przyjmuje znów bieliznę domową do prania i maglowania.

Filie: Karmelicka 9, Grodzka 42, Zwierzyniecka 12, Długa 11 A. 49 5 6

Łopaty

do ziemi i **drenarskie, siekiery, szufle, kilofy, motyki, grabie żelazne, widły** posiada na składzie do natychmiastowej wysyłki

Syndykat rolniczy w Krakowie.

601 1 5

Dla nowo powstających oddziałów Towarzystwa naszego we Lwowie i Krakowie poszukujemy

2 dzielnych reprezentantów

Uwzględnić możemy tylko takich kandydatów, którzy posiadają dobre ogólne wykształcenie handlowe i dłuższą praktykę asekuracyjną, zdolności organizacyjne i znajomość stosunków lokalnych. 503 1 2

Do zgłoszenia należy dołączyć życiorys, referencje, oraz podać wysokość, w jakiej kaucya może być złożoną.

„Vesta", bank wzajemnych ubezpieczeń

Poznań, Św. Marcin 61.

Dzielny, młody przemysłowiec,

kawaler, właściciel większej a współwłaściciel dwóch, dobrze prosperujących fabryk w Kongresówce, ożeni się z panną lub młodą wdową. Posag wymagany około ½ miliona marek, celem spłacenia spólnika. Posag wniesiony będzie wyłączną własnością żony, która będzie spólniczką przedsiębiorstwa. Rzecz traktuje się poważnie; na anonimy nie odpowiada się, za dyskrecyę ręczy się. Ewentualne pośrednictwo nie wyłączone. Reflektowanie z ew. dołączeniem fotografii pod **„Przemysł",** za okazaniem kwitu inseratowego do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7, gdzie można otrzymać bliższe informacye. 670 2 2

Panna

z maturą gimnazyalną i kursem handlowym, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Jurkiewicz, Nowy Sącz, Grodzkie. 515 2 2

Leśnik egzam., rz.-kat., lat 37, zdrów, energiczny, służbista, tartacznik, praktyk w wszystkich gałęziach, wchodzących w zakres leśnictwa, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Hermina Czermak, Biała, ul. Hałcnowska, 16. 514 2 3

Pomocnik zegarmistrzowski

zdolny, sumienny, z dobrej rodziny, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Uczciwy" przyjmuje Administr „N. Reformy". 505 2 2

Poszukuje posady

gospodyni domu, panna, pracowita, oszczędna, miłej powierzchowności, lat 27, w mieście lub na wsi, przy rodzinie lub samotnej osobie, także na probostwie. Dotąd prowadziła samoistnie gospodarstwo przez lat kilka. Czas próby i warunki umowy za obopólną zgodą. Fotografia na żądanie. Zgłoszenia pod adresem: Radomsk poste restante pod literami A. Z. za okazaniem kwitu inseratowego. 493 2 3

Młody handlowiec

z działu papierowego i art. galanteryjnego z praktyką w pierwszorzędnej firmie, zdolny ekspedyent (magazynier), władający językiem polskim, czeskim i częśc. niemieckim poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy" pod „Pracowity 21". 445 3 3

Inteligentna panienka

z VI kl. gimn., grająca biegle na fortepianie, pozbawiona środków do życia i wszelkiej pomocy, poszukuje posady **nauczycielki** prywatnej do II gimn. włącznie, guwernantki, bony, lub jakiejkolwiek innej. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Świętomirska" 486 2 3

Roman Maciejowski w Grybowie (Galicya) prosi uprzejmie żołnierzy, wracających z niewoli rosyjskiej, o wiadomość o synu Janie Maciejowskim, jednor. Inton 20 pp. 7 komp., który był w Berezówce, Rota 233, gubernia Zabajkalska. Wzięty do niewoli 9 7 1916 pod Hrechorowem koło Stanisławowa 460 2 3

Panienka

z dobremi świadectwami, z pięcioletnią praktyką bankową, pisząca biegle na maszynie, stenografująca, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych między 4—8. Zgłoszenia pod „Zaraz" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 496 2 2

Rygorozant

praw wstąpi na praktykę notaryalną w Galicyi lub Królestwie. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków przyjmuje Jakób Witek, Bładolin, Szlacheckie koło Tarnowa. 497 2 2

Dla Francuzki

pokój w zamian za lekcyę i konwersacyę. Wiadomość: Dietla L. 111 3 piętro. 518 2 2

W pracowni sukien damskich

„MALI"

ul. Loretańska 3, I p.

rozpoczyna się w dniach najbliższych nauka **kroju i szycia.**

Przyjmuje suknie i kostyumy po cenach bardzo przystępnych. 490 2 2

Pokój umeblowany

z osobnem wejściem, przy inteligentnej rodzinie żydowskiej poszukiwany. Zgłoszenia pod „Pokój" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 444 3 3

Do sprzedania

maszyna do szycia Singera, pierścieniowa. Wiadomość: Zwierzyniec, Lelewela 7, III p. drzwi na lewo. 469 2 2

Sprzedam

3 biurka, komodę, kilka stołów i obrazów. Ulica 3 Listopada, 13, I piętro, Adjutantura, od 3—5 po południu. 474 2 2

Gospodarstwo

na wsi, blisko Krakowa, 6 m. pola, dom nowy, stajnia i stodoła, do sprzedania. Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Gospodarstwo".** 434 2 2

Poszukuje się

karbowego dla mniejszego majątku z emskiego. Pensya 100 K. Pierwszeństwo ma kawaler wyżej 30 lat — o ile możności obznajomiony z maszynami rolniczemi. Posada każdej chwili do objęcia. Zgłoszenia: obszar dworski Zawadka, p. Tyrawa Wołoska. 485 2 5

Kupię

lub wydzierżawię kawiarnię, restauracyę, hotel lub karczmę, dobrze się rentującą. Zgłoszenia pod **„Fachowiec 12"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 481 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną. Napisać korespondentkę do L. Schmanosa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 437 4 20

Szukam 2—3 pokoi

z kuchnią lub kuchenką gazową, kompletnie urządzonych. Za czystość i całość urządzenia ręczę. Zgłoszenia pod „A. R. L." do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 510 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 1C. Rządca drukarni L. K. Górski.